

## Naród polski manifestuje swą solidarność z obrońcami pokoju na całym świecie

WARSZAWA (PAP). — Nieugięta wola walki o pokój, ożywiająca cały naród polski, znajduje swój szczególnie dobitny wyraz w dniach obrad Kongresu Narodów w Obronie Pokoju w Wiedniu. W fabrykach i w biurach, gospodarstwach rolnych i wyższych uczelniach całego kraju, ludzie pracy z radością witają toczące się obrady Kongresu Narodów, słowem i czynem dokumentując najgorętsze poparcie dla zgromadzonych w Wiedniu delegatów, milijonów pokój ludów świata.

NA STRONIE 2  
drukujemy przemówienie  
Ives FARGE'A  
Jarosława  
IWASZKIEWICZA  
wygłoszone na Kongresie  
Narodów w Obronie Pokoju

# Narody całego świata obronia pokój pokrzyżują zbrodnicze plany imperialistów amerykańskich Z obrad Kongresu Narodów w Obronie Pokoju

WIENIEN (PAP). — Jak już donosiliśmy, Kongres Narodów w Obronie Pokoju zebrał się ponownie w późnych godzinach wieczornych dnia 13 bm., po wielkiej manifestacji ludności Wiednia.

Na posiedzeniu tym przewodniczył prof. BERNAL (Wielka Brytania).

Jako pierwszy przemawiał PERCY BELCHER, labourzysta angielski, sekretarz generalny związku zawodowego robotników przemysłu tytoniowego. Jest on również kasnodzieją świeckim w angielskim kościele metodystów.

Belcher omówił m. in. szczegółowo zębne następstwa podporządkowania Anglii dyktatowi Stanów Zjednoczonych i wzięcia przez nią udziału w wysiłku zbrojnym. Stwierdził on, że obecnie niezawisłość narodowej Anglii zagraża większe niż kiedykolwiek niebezpieczeństwo.

Naród angielski może walczyć skutecznie o zachowanie swej niezależności jedynie w tym wypadku, jeśli będzie gotów przyznać takie samo prawo do niezawisłości wszystkim innym narodom. Właśnie dlatego — stwierdził na zakończenie Belcher — żądamy natychmiastowego położenia kresu wojnie w Korei, w Indochinach i na Malajach.

Z kolei zabrał głos znany ekonomista hinduski KUMA-RAPPA. Po obszernym omówieniu poglądów Gandhiego i jego zwolenników Kuma-rappa przeszedł do charakterystyki obecnej sytuacji międzynarodowej i zaproponował, by w celu okleśnienia imperializmu amerykańskiego wszystkie narody zorganizowały światowy bojkot towarów amerykańskich i odizolowały USA od pozostałej ludzkości.

Przewodniczący zawiadomił uczestników Kongresu, że wplynęły dwa orzeczenia ze Stanów Zjednoczonych, skąd nie wszyscy delegaci mogli przybyć do Wiednia.

Pierwsze orędzie nadesłał sekretarz amerykańskiego komitetu inicjatywy UPHAUS, który wita uczestników Kongresu i wyraża przekonanie, że Kongres ten wniesie wielki wkład w sprawę obrony pokoju. Drugie orędzie skierował do Kongresu PECCARI, przewodniczący nowojorskiego oddziału związku zawodowego górników i metalowców.

Burliwą owacją powitali delegaci ukazanie się na trybunie pisarza radzieckiego ILJI ERENBURGA. Jego płomienna mowa była niejednokrotnie przerywana hucznymi oklaskami.

## Trzeci dzień obrad Kongresu Narodów

W niedzielę przed południem, w trzecim dniu obrad Kongresu Narodów, przewodnictwo objęła SUN CZIN-LIN, wdowa po Sun Jat-se-nie.

Pierwszym mówcą był delegat Wenezueli generał GAVALDON, przewodniczący wenezuelskiego Komitetu Walki o Pokój i Demokrację. Gen. Gavaldon zobrazował rozwój ruchu obrońców pokoju w swoim kraju. Potępił on rządy wysyłające swe wojska do Korei dla wzięcia udziału w zbrodniczej wojnie agresywnej, rozpetanej przez interwentyzm amerykańskich. Podkreślając konieczność czynnego włączenia się narodów Ameryki Łacińskiej do wspólnej walki o pokój, delegat Wenezueli zakończył swe przemówienie okrzykiem: „Precz z wojną! Niech żyje pokój!”

Z kolei zabrał głos sędziwy 80-letni przywódca Ligi Muzułmań-

W dalszym ciągu posiedzenia przemawiali b. poseł do Kongresu argentyńskiego JOHN WILLIAMS COOKE i pisarz boliwijski JESUS LARA.

Cooke zaatakował ostro imperializm, który dławi narody Ameryki Południowej i żądał rzeźbienia oligarchii finansowej.

Boliwijski Lara mówił o amerykańskich metodach bezwzględnej eksploatacji jego kraju, po czym zaznajomił delegatów z rozwojem ruchu obrońców pokoju w Boliwii. Stwierdził on, że boliwijskie komitety obrońców pokoju obejmują ludzi o różnych wierzaniach religijnych i o rozmaitych poglądach. Wszystkie oni ufają, że Kongres Narodów potrafi zapobiec nowej rzezi.

## Przedstawicielka Korei oskarża...

Z kolei uczestnicy Kongresu powitali manifestacyjnie przedstawicielkę Korei KIM JEN-SU, dając wyraz swej solidarności z bohaterkim narodem koreańskim. Kim Jen-su wystąpiła ze wstrząsającym oskarżeniem agresorów amerykańskich, którzy nie cofają się przed żadną zbrodnią wobec milijonów pokój i pracę narodu koreańskiego.

Zwracając się do obywateli amerykańskich, Kim Jen-su zapytuje, czy ich sumienie godzi się z faktem, że w fabrykach amerykańskich wytwarzane są bomby i działa, które niszczą piękną ziemię koreańską.

Czy wiecie — oświadcza Kim Jen-su zwracając się do matek amerykańskich — że twarze waszych bliskich są napiętnowane, że ręce waszych synów i młózków splamione są krwią przelaną w Korei? Jeżeli kochacie swoich synów i młózków, dlaczego pozwalacie im mordować naszych bliskich, których przecież także kochamy? Dlaczego pozwalacie im, by sprzągali się za dolary Wall Street? Dlaczego pozwalacie im, by przybywali na Koreę jako kaci?

Ziemia koreańska — mówi dalej Kim Jen-su — zalana jest krwią. Pod flagą Organizacji Narodów Zjednoczonych zamordowano 120 tysięcy ludzi w jednej tylko prowincji północno-koreańskiej. Byli to przeważnie kobiety i dzieci. Wszędzie tam, gdzie stanęła noga żołnierza amerykańskiego, pozostają po nim, jako świadectwo jego zbrodni, masowe groby. Lotnictwo USA zrzuca na bezbronne wioski i na zburzone już doszczętnie miasta nie tylko bomby napalnicze, nie tylko bakterie, lecz również zabawki napelnione fosforem. Żołnierze amerykańscy zmusili jedną z naszych matek do zjedzenia wyrwanego oka jej dziecka. Cielężarnej kobiecie ucielił rękę i nogę, rozpruł jej brzuch i poćwiartował wyjęte z łona dziecko.

Jednakże agresorzy imperialistyczni — stwierdza Kim Jen-su — nie zdolają nigdy rzucić na kolana narodu koreańskiego, gdyż naród koreański kocha wolność i gotów jest poświęcić dla niej życie. Wszystkie narody powinny zażądać wycofania wojsk obcych z Korei i natychmiastowego położenia kresu zbrodniczej wojnie. Cała ludzkość

powinna zażądać paktu pokoju między pięcioma mocarstwami, jako rękami długotrwałego pokoju świata! Niech żyje pokój między narodami!

Po przemówieniu Koreanki wybuchła długotrwała owacja. Wszystkie wstają. Z różnych stron sali biegną ku niej delegaci — Amerykanie, Anglicy, Polacy, Arabowie, Murzyni, Chińczycy i inni — by uściśnąć dłoń przedstawicielki bohaterkiego narodu. Delegatka Korei, niesiona na ramionach przyjaciół, dziękuje wzruszona wszystkim obecnyom za tak wymowne wyrazy solidarności.

Następnie wiceprzewodniczący FRANZ DAHLEM (NRD) zapowiada w serdecznych słowach wystąpienie delegata polskiego JAROSŁAWA IWASZKIEWICZA, który wśród oklasków zebranych wchodzi na trybunę. (Przemówienie Iwaszkiewicza podajemy na str. 2).

Z kolei przemawiał delegat grecki prof. KOKALIS. Omówił on przygotowania wojenne monarchofaszystowskiego rządu w Atenach, który, realizując wytyczne Waszyngtonu, pragnie wciągnąć naród grecki do szaleńczej wojny przeciwko obozowi pokoju. Ale naród grecki przeciwstawia się tym planom. Naród grecki nie będzie nigdy walczył przeciwko Związkowi Radzieckiemu i innym krajom obozu pokoju.

Ostatnia przemawiała brytyjska działaczka społeczna BRISTLE należąca do partii labourzystowskiej

Na tym obrady Kongresu zostały odroczone do godzin popołudniowych.

## Posiedzenie popołudniowe

Na popołudniowym posiedzeniu Kongresu Narodów w Obronie Pokoju w dniu 14 grudnia rb. przewodniczył deputowany do parlamentu włoskiego GIUSEPPE NITTI.

Delegat Filipin MANUEL CRUZ opowiedział o brutalnym tłumieniu przez imperialistów amerykańskich walki narodowo-wyzwoleńczej ludu filipińskiego.

Następnie zabrał głos znany pisarz kolumbijski JORGE ZALAMEA. Oświadczył on, że kółka rządzące Kolumbią prowadzą antyludową politykę, podyktowaną przez oligarchię amerykańską, politykę przygotowań wojennych i krwawej dyktatury wojskowej. Władze kolumbijskie stosują brutalne represje wobec organizacji demokratycznych i działaczy postępowych. Obrońcy pokoju są wciągani do więzień i rozstrzelani.

Następnie zabrał głos delegat niemiecki — pastor ESSEN z Duisburgu. Pastor Essen oświadczył, że zwraca się do Kongresu z dwoma apelami.

Po pierwsze, ażeby, nie zważając na trudności, Kongres przywrócił zaufanie narodów i dopomógł im w pokojowym budownictwie nowego życia.

Po drugie, ażeby dopomógł Niemcom w zjednoczeniu i w otrzymaniu traktatu pokojowego.

Obszerne przemówienie wygłosił prezes Akademii Nauk Rumuńskiej Republiki Ludowej — TRAJAN SAVULESCU, który oświadczył, że naród rumuński przywiązuje szczególną wielką wagę do obrony niezawisłości narodowej i suwerenności jako jednego z głównych warunków zachowania pokoju. Po nim zabierał głos JIMENEZ (Chile), GIRAL (Hiszpania), D'ASTIER DE LA VIGIERIE (Francja), ANNA SEGHERS (NRD) i ALEXANDRA PLAGGIO (Włochy).

## Na finiszu TRZECIEGO ROKU PLANU 6-LETNIEGO

W Lubelskiej Fabryce Maszyn i Aparatów Elektrotechnicznych był tylko zryw

Lubelska Fabryka Maszyn i Aparatów Elektrotechnicznych w Lublinie (dawniej Szwentner) plan za III kwartał wykonała zaledwie w 63%. Dzięki mobilizacji załogi i pracy politycznej w paźdzerniku i listopadzie wskaźniki produkcyjne poprawiły się znacznie. W tych miesiącach załoga swe plany wykonała w 110 do 112 procentach. Zdawałoby się, że teraz wszystko pójdzie dobrze, że robotnicy potrafią „dogonić” plan.

A tymczasem już pierwsze dni grudnia wykazały, że był to tylko chwilowy zryw. Plan za pierwszą dekadę grudnia wykonany został zaledwie w 12,8% (w stosunku miesięcznym). Tak niskie wykonanie nie gwarantuje wypełnienia planu miesięcznego, a co za tym idzie przyniesie państwu poważne straty.

### A przecież są odpowiedni ludzie

Nie można powiedzieć, by w Fabryce Maszyn i Aparatów Elektrotechnicznych nie było przodowników pracy. Są tacy. Można do nich zaliczyć tokarza Mieczysława Szczęsnego, wyrabiającego 180 procent normy, Agnieszkę Siodłowską, osłagającą przy kitowaniu lamp kanałowych 240 procent normy, jest brzydka Jana Grabacza.

W grudniu zorganizowana została jeszcze jedna brygada produkcyjna, tym razem młodzieżowa. Kierownictwo nad nią objął młody ślusarz Jerzy Woliński. Zaraz od pierwszych dni istnienia młodzieżowcy pokazali, że umieją pracować. Z miejsca przekroczyli wyniki osiągnięte przez brygadę Janusza Taracha.

Jeśli brygada ta zostanie otoczona właściwą opieką ZMP i organizacją partyjnej przy zakładzie, wówczas na pewno wyniki te będą jeszcze lepsze.

### Czyżby istniały trudności materiałowe

Zastępca dyrektora twierdzi, że nie, że w chwili obecnej fabryka dysponuje odpowiednim zapasem materiałów do produkcji.

Z początku miesiąca były trudności w uzyskaniu materiałów, na które kierownictwo fabryki czeka już trzy tygodnie, ale w ostatnich dniach awizowano wysłanie wagonu z tym towarem. A więc i ta sprawa odpada.

Pozostaje tylko naprawdę rzetelnie zabrać się do pracy i w grudniu wyrównać wszelkie braki.

Bierzcie towarzysze przykład z tych zakładów, które w pełni wywiązały się z przypadających na nie zadań produkcyjnych i pracują już w czwartym roku Planu 6-letniego.

skiej w Kraju Zakaukaskim, Azerbejdżanin SZEIK ALI ZADEH EL ULLEM. Podkreślił on, że zamieszkuje kwitnące ziemie Związku Radzieckiego mahometanie i ich duchowni biorą czynny udział w obronie pokoju. Wszystkie narody mahometañskie w ZSRR — stwierdził mówca — mogą dziś pracować w pokoju i dobrobycie, w warunkach, jakich nigdy dawniej nie miały. Gdy widzimy potężne budownictwo Związku Radzieckiego, budowę gigantycznych kanałów i wytyczanie nowych dróg wodnych, przekonani jesteśmy, że również mahometanie Bliskiego Wschodu pragnęliby zmienić koryta Tygrysu i Eufratu, aby użyźnić swe ziemie. Rozumiemy dążenia Iraku i Iranu do uzyskania wolności i niezawisłości, do zapewnienia sobie pokoju i dobrobytu.

Mówca zakończył swe przemówienie wezwaniem narodów Wschodu do solidarnej walki przeciwko zakusom sił wojny i zniszczenia. Następnie przemawiał przedstawiciel Austrii DOBRETSBERGER, profesor ekonomii na uniwersytecie w Grazu.

Omówił on m. in. problem Austrii. Zdaniem mówcy, Austria ma przed sobą jedną tylko drogę zapewniającą jej niepodległość i wolność oraz ustrój demokratyczny, a mianowicie politykę ścisłej neutralności.

Kończąc delegat austriacki proponował, aby rezolucja Kongresu Narodów Zjednoczonych zawierała punkt wzywający wielkie mocarstwa do podjęcia rokowań w sprawie traktatu z Austrią i deklarowała poparcie dążeń narodu austriackiego.

## Narada korespondentów »Sztandaru Ludu« z zakładów produkcyjnych Lubelszczyzny

W dniu wczorajszym odbyła się w „Sztandarze Ludu” narada korespondentów z zakładów produkcyjnych Lubelszczyzny. W naradzie tej wzięli udział korespondenci z Kraśnickiej Fabryki Wytwarzania Metalowych, z Zakładów Wytwarzanych Sprzętu Instalacyjnego w Poniatowej, z FSC, z Zamościa, Chelma, Włodawy i innych miast.

Referat o roli korespondentów w walce o realizację planów gospodarczych wygłosił tow. Stanisława Gogołowska, kierownik działu ekonomicznego „Sztandaru Ludu”. W dyskusji zabierało głos wielu korespondentów, wskazując na trudności jakie napotykają w swojej pracy. Zwłaszcza dużo mówili korespondenci z Kraśnickiej Fabryki Wytwarzania Metalowych. Wskazywali na błędy, jakie wpłynęły na niewykonanie planów produkcyjnych przez załogę,

na brak troski o bezpieczeństwo i higienę pracy robotnika ze strony kierownictwa zakładu, wreszcie na próby tłumienia zdrowej krytyki.

Korespondenci wskazywali jednocześnie sposoby podniesienia swojej pracy na wyższy poziom w oparciu o ściślejszą więź z Redakcją.

Bardzo cenny był głos korespondenta ze Spółdzielni „Beton” z Zamościa tow. Pleskarczyńskiego, który powiedział, że korespondent jest kochany i szanowany przez całą załogę, gdyż walczy z biurokracją i burokracizmem, piętnuje wszelkie niedociągnięcia w produkcji.

W naradzie korespondentów z zakładów produkcyjnych wzięło udział około 80 osób. Niewątpliwie narada przyczyni się jeszcze bardziej do zacieśnienia więzów łączących korespondentów z Redakcją i usprawni zarówno ich pracę jak i Redakcję.



# Uczynimy wszystko, by obronić niezawisłość narodów i zapewnić im prawdziwe bezpieczeństwo

## Streszczenie referatu Yves Farge'a

Na sobotnim posiedzeniu Kongresu Narodów w Obronie Pokoju Yves Farge wygłosił referat w sprawie pierwszego punktu porządku dziennego: zagadnienia wolności, bezpieczeństwa i niezawisłości narodów.

Istnieje niebezpieczeństwo — oświadczył Farge — że wojny w Korei, Wietnamie i na Malajach mogą się rozszerzyć również na inne kraje. Fakt ten nakłada na uczestników Kongresu poważną odpowiedzialność.

Najbardziej mierzalnym problemem naszej zdolności do obrony niezawisłości narodowej będzie przede wszystkim powodzenie naszej walki o przerwanie toczących się obecnie wojen. Remilitaryzacja Niemiec i Japonii — wbrew woli narodu niemieckiego i japońskiego — stała się możliwa tylko wskutek tego, że nie liczone się z opinią narodów. Walecząc z remilitaryzacją, narody równocześnie prowadzą skuteczną walkę o niezawisłość narodową.

Farge zaznaczył, że problem niemiecki można rozwiązać jedynie w ten sposób, że będzie się respektowało interesy narodowe Niemiec oraz bezpieczeństwo sąsiadów Niemiec.

Farge oświadczył następnie, że w chwili obecnej istnieje sytuacja, w której możliwy jest wybuch wojny bez wiedzy nie tylko narodów,

nam, że ciąży na nas poważna odpowiedzialność. Każda nowa broń, stosowana w Korei, powinna budzić w nas myśl o losie, który, być może, czeka również nas.

Farge potępił następnie wojnę, rozpetaną przeciwko Wietnamowi oraz politykę ucisku kolonialnego, stosowaną wobec ludności Afryki Północnej. Dla narodów kolonialnych, jak również dla narodów europejskich — stwierdził on — dla wszystkich narodów, którym wojna przyniosła tak okrutne cierpienia — niezawisłość oznacza przede wszystkim wolność walki o pokój.

W zakończeniu swego przemówienia Farge oświadczył: **Obronimy naszą niezawisłość i zapewnimy prawdziwe bezpieczeństwo.** Zadanie obecnego Kongresu, który zjednoczył delegatów z całego świata, polega na tym, aby zapoczątkować wspólne działania. Działania te powinny opierać się na decyzjach Kongresu, które zostaną przedstawione rządowi pięciu wielkich mocarstw. Kongres domagać się będzie odpowiedzi na pytania, budzące niepokój wszystkich narodów. Narody pragną bezpieczeństwa, a pod stawa bezpieczeństwo jest — przerwanie toczących się obecnie wojen, zaniechanie remilitaryzacji Niemiec i Japonii, rokowania między pięcioma wielkimi mocarstwami.

lecz również bez wiedzy ich rządów i organów konstytucyjnych.

Terytoria szeregu krajów są okupowane przez obce wojska, w rezultacie budowy baz lotniczych na obszarze tych krajów — znalazły się one w stanie zależności od obcego rządu, przebiewającego w odległości tysięcy kilometrów od tych baz i lotnisk.

Farge przedstawił następnie sytuację we Francji, gdzie pakt atlantycki określany był jako narzędzie obrony, gwarantujące Francji prawo podejmowania samodzielnych decyzji.

Wkrótce jednak stworzono na terytorium Francji sieć obcych baz bez żadnej konsultacji z parlamentem.

Francja może być automatycznie wciągnięta do wojny w wyniku rozwoju wydarzeń, nad którymi nie ma ona żadnej kontroli — wydarzeń, które nie mają nic wspólnego z jej interesami narodowymi.

Karta NZ — powiedział dalej Farge — została pogwałcona, gdyż od 30 miesięcy prowadzi się pod sztandarem ONZ wojnę w Korei. Każda bomba spadająca na ziemię koreańską, powinna przypominać

# Polska domaga się równoczesnego przyjęcia w poczet członków ONZ 14 krajów

W Specjalnej Komisji Politycznej zakończono dyskusję nad działalnością tzw. Palestyńskiej Komisji Rozjemczej ONZ oraz przystąpieniu do omawiania sprawy przyjęcia nowych członków do ONZ. W czasie dyskusji zabrał głos delegat Polski, ambasador Jerzy Michałowski, który przedstawił następujący projekt rezolucji:

„Zgromadzenie Ogólne zwraca się do Rady Bezpieczeństwa z prośbą o rozpatrzenie podań o przyjęcie na członków ONZ następujących państw: Albanii, Mongolskiej Republiki Ludowej, Bułgarii, Rumunii, Węgier, Finlandii, Włoch, Portugalii, Irlandii, Jordanu, Austrii, Cejlonu, Nepalu i Libii; Rada Bezpieczeństwa rozpatrzy zgłoszenia wymienionych wyżej państw w celu przedstawienia zaleceń o jednoczesnym przyjęciu wszystkich tych państw na członków ONZ”.

Republika Dominikańska, Indie, Iran, Holandia, Meksyk, Norwegia i Syria.

12 bm w Komisji Politycznej ONZ zakończyła się dyskusja nad sprawą Tunisu. Projekt rezolucji krajów azjatyckich i arabskich, który m. in. podkreśla, że „utrzymanie obecnej sytuacji w Tunisie zagroziłoby pokojowi międzynarodowemu i bezpieczeństwu” oraz wzywa rząd francuski, by „zapewnić w Tunisie normalne stosunki i normalne swobody obywatelskie” został odrzucony większością 2 głosów. (Za głównymi punktami rezolucji głosowało 24 — 26 delegacji, wśród nich ZSRR, USRR, BSRR, Polska i Czechosłowacja).

Komisja przyjęła większością głosów projekt rezolucji 11 krajów Ameryki Łacińskiej, rezolucji, inspirowanej przez USA, ograniczającej się do wezwania „stron zainteresowanych”, by „poprawiły stosunki między sobą”.

Następnie Komisja Polityczna ONZ przystąpiła do dyskusji nad sprawą Maroka. Delegaci 13 krajów azjatyckich i arabskich wystosowali do VII sesji Zgromadzenia Ogólnego pismo stwierdzające, że Maroko pod panowaniem kolonialnych władz francuskich przekształciło się w dowódkę do ekonomiki Francji. Władze francuskie traktują Maroko jak swoją kolonię, lekceważą zasady karty NZ i deklaratki praw człowieka.

Widząc, że dyskusja nad sprawą Maroka przekształca się w demaskowanie grabieżczej polityki Francji, Anglii i USA w koloniach oraz w krajach zależnych, przedstawiciele mocarstw kolonialnych uciekli się do dywersji. Przewodniczący Komisji oświadczył, że 15 bm zamknął listę pragnących zabrać głos w dyskusji nad sprawą Maroka. Przedstawiciel Peru zaproponował, aby natychmiast po dyskusji nad sprawą Maroka przystąpić do omówienia tzw. „kwestii Austrii”, która, jak wiadomo, została bezprawnie postawiona na porządku dziennym Zgromadzenia.

Przedstawiciel USA, senator Whitley, wystąpił przeciwko przyjęciu do ONZ Bułgarii, Rumunii, Węgier, Albanii i Mongolskiej Republiki Ludowej. Domagał się on przyjęcia do ONZ tylko tych krajów, które są marionetkami Stanów Zjednoczonych. Delegat amerykański wezwał ONZ do zrewidowania Karty NZ i znalezienia drogi w celu zastąpienia zasady jednorodności wielkich mocarstw — zasadą „mechanicznej” większości. Delegat Peru i Salwadoru w istocie powtórzyli propozycje przedstawiciela USA, natomiast delegat Szwecji podkreślił, że ONZ znalazła się w sytuacji bez wyjścia, jeśli chodzi o sprawę przyjęcia nowych członków do ONZ. Zdaniem delegacji szwedzkiej ONZ potrzebuje współpracy zarówno wielkich jak i małych krajów i sprawa przyjęcia nowych członków musi znaleźć swe rozwiązanie w drodze jak najszerszego stosowania powszechności w ONZ.

Komisja do spraw ekonomicznych i finansowych uchwaliła rezolucję, wniesioną przez delegację Boliwii i Urugwaju z poprawkami Indii, która zaleca wszystkim państwom — członkom ONZ „wstrzymanie się od bezpośrednich lub pośrednich działań mających na celu niedopuszczenie do wcielenia w życie suwerennych praw tego lub innego państwa z dziedziny jego bogactw naturalnych”. Rezolucja stwierdza, że państwa mają prawo swobodnego dysponowania swymi bogactwami naturalnymi oraz ich eksploatacji.

Wspomniana rezolucja została przyjęta większością 31 głosów. Przeciwno przyjęciu rezolucji głosował jedynie przedstawiciel USA. Delegacje ZSRR, USRR, BSRR, Polski, Czechosłowacji i innych krajów głosowały za rezolucją Boliwii i Urugwaju.

Zgromadzenie Ogólne Narodów Zjednoczonych powołało specjalną komisję, która ma się zająć sprawą ustalenia definicji agresji. W skład Komisji poza wielkimi mocarstwami, weszły Polska, Boliwia, Brazylia,

# Jednym z najważniejszych warunków zachowania pokoju jest zachowanie i utrwalenie niepodległości wszystkich narodów

## Fragmety przemówienia Jarosława Iwaszkiewicza

Na posiedzeniu porannym w dniu 14 bm. w dyskusji nad referatem Yves Farge'a zabrał głos przewodniczący Polskiego Komitetu Obronców Pokoju Jarosław Iwaszkiewicz, który oświadczył m. in.:

Wśród pytań, jakie światowa Rada Pokoju postawiła naszemu Kongresowi, znajdują się również pytania: Jak zapewnić niepodległość narodową i zagwarantować bezpieczeństwo wszystkim narodom?

Wieloletnie, półtorawiekowe polskie doświadczenie poucza nas, że nie można osiągnąć niepodległości w pełnym tego słowa znaczeniu, nie wiążąc tego zagadnienia z postępowymi prądami istniejącymi na całym świecie. Problem niepodległości narodowej wysuwa się teraz na czoło zagadnień międzynarodowych. Przede wszystkim dotyczy on ludów kolonialnych szczególnie wyzyskiwanych. Jeżeli spojrzymy na przykład na wielkie przestrzenie kontynentu afrykańskiego, ujrzymy tam warunki całkiem specyficzne. Cały ten olbrzymi kontynent przez długie wieki był przedmiotem eksploatacji państw kolonialnych. Ale Afryka budzi się i pragnie prowadzić walkę z obcym najeźdźcą, tak długo żywiącym się jej krwią. Mimo woli oczy wszystkich patriotów tego wielkiego kontynentu kierują się w naszą stronę, w stronę światowej Rady Pokoju, w stronę naszego Kongresu, który w imię pokoju wypowiada walkę sprawcom wojny, organizatorom trzeciej wojny, tzn. tym samym czynnikom zaborczym, które są przyczyną ich upodlenia.

Wybrałem przykład Afryki, ale narody walczące o niepodległość, o jedność, o uwolnienie się z pęt kolonialnego wyzysku istnieją na całym świecie. O to samo walczą nie tylko Korea, o to samo walczą Wietnam, o to samo walczą narody Bliskiego Wschodu.

A czy sytuację krajów Ameryki Południowej i Środkowej — owych „republik bananowych”, jak je nazywają businessmeni Nowego Jorku — można uważać za sytuację krajów całkowicie niepodległych? Jasne jest, że to narody i kraje mają tego samego wroga, co i pokój: magnatów zbrojeniowych, organizatorów wojny.

Państwa wyzyskiwane przez podlegających wojennych także oczekują od nas słowa. Musimy im powiedzieć: walka o pokój — to walka o niepodległość narodową. Samo przygotowanie wojny zawiera jednocześnie w sobie groźbę dla niepodległości narodów.

Zastanówmy się np. nad powszechnie znanym faktem zakładania amerykańskich baz lotniczych w poszczególnych krajach. Bazy te są zakładane w mniejszej czy większej odległości od ich centrum dyspozycyjnego, ale bez względu na to, czy znajdują się one w Iranie, w Iraku, w Izraelu, w Afganistanie, w Egipcie, w Norwegii, w Islandii, w

Oto niezbędne warunki uzyskania solidnych baz pokoju światowego. Polityka wojny oznacza podbój i wyzysk, pokój — oznacza niepodległość. Wydaje się nam, że najbliższą drogą do urzeczywistnienia tych zasad jest zawarcie tak przez wszystkich pożądanego paktu pokoju między pięcioma wielkimi mocarstwami.

Ze najtrudniejsze problemy dadzą się rozwiązać przy obopólnej dobrej woli — najlepszym dowodem są obecne stosunki między Polską Rzeczpospolitą Ludową a Niemiec, ką Republiką Demokratyczną. Naród polski gorąco pragnie, aby przyjazne stosunki, łączące Polskę i NRD, rozwinęły się w stosunki między Polską a całym Niemcami, Niemcami demokratycznymi, zjednoczonymi i pokojowymi.

Naród polski — wolny, niepodległy, zjednoczony w szerokim froncie narodowym, obejmującym wszystkie partie polityczne, organizacje masowe i wszystkich ludzi dobrej woli — w pełni popiera politykę przyjaźni z narodem niemieckim w interesie obu krajów. W szczerym pragnieniu utrwalenia dzieła pokoju — naród polski wyciąga dłoń dla wspólnej walki o pokrzyżowanie zbrodniczych planów podżegaczy do nowej wojny.

# Pokój i niepodległość (Obsługa własna AR z Wiednia)

Jak niezdarne są te próby przemilczania Kongresu.

Blisko 100 narodów reprezentowanych jest na Kongresie Wiedni, tzn. niemal dwa razy tyle, niż jest członków w Organizacji Narodów Zjednoczonych. Ale nie to nawet jest najważniejsze. Istotne jest, że obok siebie siedzą Amerykanie i Koreańczycy, Francuzi i Wietnamczycy, Anglicy i Malajczycy nie jak wrogowie, ale jak przyjaciele, jedną wspólną myślą związane: nie dopuścić do nowej poźogi wojennej, nie dopuścić do tego, by nowe miliony ludzi poniosły śmierć.

Troska, o losy świata, o przyszłość ludzkości zdecydowała, że na Kongresie w Wiedniu zebrało się tylu ludzi, którzy dotychczas stali z dala od ruchów w obronie pokoju, którzy jeszcze niedawno powtarzali za najmitami propagandy imperialistycznej, iż ruch w obronie pokoju jest „impresją komunistyczną”. I oni to na obecnym Kongresie są żarliwymi wyznawcami tych idei, które niesie ludzkości

największy ruch w jej dziejach — Światowa Rada Pokoju.

Trzy wielkie problemy stojące obecnie przed światem, wskazał prof. Joliot-Curie: Obrona niepodległości i bezpieczeństwa narodów, natychmiastowe przerwanie działań wojennych tam, gdzie się one toczą oraz odprężenia międzynarodowe.

Sprawa niepodległości i bezpieczeństwa narodu — to zagadnienie przewijało się we wszystkich niemal przemówieniach delegatów z tych właśnie narodów, które na własnej skórze odczuły amerykański but. Mówił o tym w imieniu klubu włoskich parlamentarzystów dla obrony pokoju, poseł chadecki — Terranova, podkreślając, że „tu na tej sali narodziła się jedność narodów”. Mówił o tym francuski pisarz Sartre, który wskazywał, jak mocno naród francuski odczuwa nacisk USA. Mówił o tym były kanclerz Niemiec, znany działacz katolickiego „Zentrum” dr Wirth, wołając wśród burzy oklasków: „Większość narodu niemieckiego stoi za nami, a nie za rządem”.



Przewodniczącą Prezydium Rady Najwyższej ZSRR, Nikołaj Szewnik wręczył wysoce odznaczonemu państwowemu grupie budowniczym Kanalu Woltza — Don, członkowi Akademii Nauk ZSRR — Zoltowskiemu i in. Order Czerwonego Sztandaru Pracy otrzymał patriarchy moskiewski i wszechrosyjski — Aleksiej, odznaczony w związku z 75-leciem urodzin oraz za wybitną działalność patriotyczną w latach Wielkiej Wojny Narodowej i w okresie powojennym.

W Bułgarii uruchomiono ostatnio kilka nowych zakładów przemysłowych, w tym wielkie zakłady produkujące garbniki, zbudowane przy pomocy ZSRR. Zakłady te zaspokoją całkowicie zapotrzebowanie bułgarskiego przemysłu skórzanego na garbniki, które dotychczas importowano z zagranicy.

Prasa chińska podaje, że w okresie festiwalu filmów radzieckich zorganizowanego z okazji Miesiąca Przyjaźni Chińsko - Radzieckiej film radziecki wyświetlano w 67 wielkich miastach oraz w setkach mniejszych miast i osiedlach robotniczych. W okresie tym filmy radzieckie obejrzało około 100 milionów osób.

Bonn”. Mówili o tym: poseł do parlamentu włoskiego — Nitti, generał Gavaldon z Wenezueli, dziekan Canterbury dr Hewlett Johnson, delegatka z Argentyny Maria Rosa Oliver, przedstawiciele narodów kolonialnych i zależnych.

Walka o pokój i walka o niepodległość — tą myślą przepojeni byli Wiedeńscy, którzy w świetle tysięcy pochodni szli przez ulice swego miasta, wznosząc okrzyki na cześć uczestników wielkiego parlamentu świata. Delegaci polscy ze szczególnym wzruszeniem zauważyli niesiony w pochodzie portret towarzysza Bolesława Bieruta. To grupa Wiedeńczyków polskiego pochodzenia manifestowała w pokojowym pochodzie swój związek z dawną ojczyzną.

Widząc przedstawicieli blisko 100 narodów zebranych w Wiedniu na Kongresie, słysząc ze wszystkich zakątków świata rozlegający się głos narodów, głos nienawiści do organizatorów wojny i głos głębokiej miłości do tych, którzy walką o pokój przede wszystkim do wielkiego narodu radzieckiego — przyglądający się manifestacji na Ringstrasse dyplomaci amerykańscy — usławadamią sobie przecie, że ludzkość czuwa, że ludobójcze plany imperialistów muszą skończyć się fiaskiem.

St. Woiski



Inż. K. Gielewski

Dyr. naczelny FSC im. Bolesława Bieruta

# Nasze osiągnięcia i braki

W Związku Radzieckim ruch stachanowski objął wszystkie dziedziny życia gospodarczego a w szczególności przemysł, obalając przestarzałe poglądy na technikę, na dotychczasowe wskaźniki wydajności i istniejące normy techniczne. W budownictwie, hutnictwie, przemyśle węglowym oraz w przemyśle maszynowym objął on najszerze rzesze pracowników różnych gałęzi produkcji.

Ludzie radzieccy, doceniając ogromne znaczenie ruchu stachanowskiego dla rozwoju całej gospodarki narodowej, dla zwiększenia sił obronnych swojego kraju, podjęli walkę o wzrost wydajności i jakości produkcji. Ruch stachanowski spowodował rewolucję w przemyśle radzieckim, otwierając nowe dotychczas nieznane w przemyśle kapitalistycznym perspektywy, stawiając przemyśle radzieckie na przodującym miejscu w świecie.

W oparciu o doświadczenia ruchu stachanowskiego rozwija się niezwykle pomyślnie w Polsce Ludowej ruch współzawodnictwa, który w połączeniu z zobowiązaniami mas pracujących daje wspaniałe wyniki w przemyśle.

Również i Fabryka Samochodów Ciężarowych im. Bolesława Bieruta, która przystąpiła do współzawodnictwa międzyzakładowego ma duże sukcesy na tym odcinku Uzyskała II miejsce w III kwartale br., a w dniu 4 grudnia wykonała plan roczny produkcji. Sukces ten okazał się tym większy, gdy zwrócimy uwagę, że załoga naszej fabryki jest nie tylko najmłodszą w Polsce, ale była do niedawna najmniej wykwalifikowana.

80% naszych robotników to ludzie, którzy do niedawna nie tylko nie mieli nic wspólnego z przemysłem, ale częstokroć nie widzieli fabryki. Robotnicy ci, poprzez szkolenie wielokierunkowe zdobyli zawody i pracę, którą na swoich odcinkach wykonują ku zadowoleniu kierownictwa. Przykładem takich wspaniałych ludzi głównie młodzieńców są brygady Kubicy i Jan-kowskiego, na taśmie montażowej, Tomowiaka i Józefa Kubicy w spawalni kabin oraz tow. Dworaka i Michalskiego w oddziale mechanicznym.

Robotnicy ci przez podnoszenie swej świadomości politycznej przy wielkim wkładzie pracy ze strony organizacji partyjnej szybko zrozumieli, że ich wyniki w pracy będą przyczynkiem do ostatecznego zwycięstwa w ukończeniu budowy fabryki.

Dowodem tej świadomości społecznej i politycznej jest ogromna liczba zobowiązań, jakie załoga nasza podjęła z okazji XIX Zjazdu Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego, wyborów do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej i 35 rocznicy Wielkiej Rewolucji Październikowej.

Zobowiązania indywidualne i zespołowe obejmowały wszystkie gałęzie naszej produkcji. I to właśnie pomogło nam do przedterminowego wykonania naszych zadań.

Obok robotnika czy brygady podejmującej zobowiązania w różnych wydziałach produkcyjnych, podejmował zobowiązanie inżynier, technik i pracownik administracyjny.

Obok przodujących robotników jak: Gładysz, Zagórski, Głos, Kuśpita, Glaz i inni podjęli zobowiązania: inżynier Gruszczyński, technicy Czychkan i Śmigala i wielu innych. Ogólna wartość podjętych zobowiązań przekracza kwotę 2 milionów złotych.

Składa się na to wyprodukowanie ponad plan wielu samochodów „Lublin”, wykonanie konstrukcji, narzędzi i oprzyrządowania, projektów, opracowań technologicznych, opracowania wniosków racjonalizatorskich, szkolenie kadr, wprowadzanie nowoczesnych metod produkcji i podniesienie jej jakości.

Mimo tych sukcesów dużej części załogi, przygotowanej do podjęcia zobowiązań i kierowanej w czasie ich realizacji przez dyrekcję, podstawową organizację partyjną i radę zakładową, jest jeszcze szereg niedociągnięć, które winny być energicznie likwidowane.

Przede wszystkim w podejmowaniu zobowiązań wzięło udział tylko około 75% załogi. Byli to przeważnie pracownicy zatrudnieni bezpośrednio w produkcji. Mało natomiast włączyło się do zobowiązań pracowników zatrudnionych w administracji, w biurach projektów i niektórych komórek resortu technicznego.

Powodem tego było zbyt słabe przygotowanie fachowe i polityczne pracowników na tych odcinkach pracy.

Przykładem niewzięcia się w ogólny nurt działania, nieprzyjęcie z pomocą w realizacji zobowiązań przez poszczególne warsztaty było na przykład opóźnienie dokumentacji przez biuro projektów i sekcję przygotowania projektów dla brygady ślusarsko-montażowych Gładysza i Sagadyna. Przyczyną niedociągnięć było niepodjęcie zobowiązań przez dział zaopatrzenia i pracowników magazynu, odnośnie terminowych dostaw materiałów na stanowiska robocze, co niezmiernie utrudniało realizację zobowiązań na rzędziowni i produkcji urządzeń.

Niepodjęcie zobowiązań i zaniedbania pracowników działu zaopatrzenia odbiło się na dostawie der-

matoidu i drzewa, co ogromnie skomplikowało terminowe wykonanie zobowiązań towarzysza Piwońskiego w wykańczalni kabin i na taśmie głównej oraz brygad robotniczych tow. Gajdki w wydziale obróbki drewna.

Rezultat i efekty produkcyjne zależne są w olbrzymim stopniu od współzawodnictwa brygad, oddziałów produkcyjnych, poprzez indywidualne i zespołowe zobowiązania każdego robotnika i pracownika umysłowego.

Im lepiej i taniej, im szybciej będziemy realizować plany produkcyjne, tym bardziej przyspieszymy rozwój gospodarki narodowej, poprowadzimy ją masom pracującym. Realizacji planów produkcyjnych nie dokonuje się automatycznie i nie odbywa się ona bez wysiłku. O wykonanie i przekraczanie naszych planów produkcyjnych musimy stale walczyć.

Skutecznym orężem w tej walce jest postęp techniczny oparty na szerokim ruchu racjonalizacji i wynalazczości naszych robotników i kadr inżynieryjno-technicznych, w oparciu o bogate doświadczenia bratnich narodów Związku Radzieckiego.

Pamiętajmy, że szeroki zakres współzawodnictwa to wykonanie Planu 6-letniego, to stworzenie podstaw socjalizmu, to wzrost dobrobytu i potencjału gospodarczego naszej Ludowej Ojczyzny, to podstawa niezłomnej siły narodu polskiego, poważny wkład w dzieło pokoju.

Co osiągnęliśmy wzorując się na metodach radzieckich

W odpowiedzi na ankietę „Sztandaru Ludu”

## Doświadczenia radzieckie i sprzęt budowlany pomocą w przebudowie Lubelszczyzny

W związku z ogłoszoną przez Redakcję „Sztandaru Ludu” ankietą chciałem napisać o doświadczeniach radzieckich stosowanych przez Lubelskie Przemysłowe Zjednoczenie Budowlane.

Wspaniałe radzieckie metody pracy, stosowanie radzieckich maszyn czynią pracę robotnika lżejszą i wydajniejszą. Buduje się szybciej, lepiej i taniej.

Jedną z metod to system zespołowego murowania, który zapoczątkował na Lubelszczyźnie wielokrotny przodownik pracy tow. Edward Dragan. Wystarczy porównać wyniki murarza, pracującego indywidualnie a murarza pracującego zespołowo, by dojść do wniosku, że radziecka metoda murarki zespołowej umożliwia wzrost wydajności pracy, co oczywiście pociąga za sobą wzrost zarobków robotników.

Murarz pracujący indywidualnie przy wznoszeniu muru grubości 1,5 cegły w ciągu jednej godziny wykonuje przeciętnie 0,26 m sześć. Pracując systemem dwójkowym ten sam murarz może wykonać 0,53 m sześć. A więc: praca jego jest znacznie wydajniejsza a wykonanie o 21% tańsze.

Jeszcze lepsze wyniki przynosi system trójkowy, w którym murarz w ciągu jednej godziny wykonuje 0,88 m sześć muru o 41% taniej niż systemem indywidualnym.

Obecnie przy szerokim froncie robót stosowany jest też system płatkowy. System płatkowy został zapoczątkowany na budowach LPZB również przez tow. Dragana.

Dużą pomocą w pracy robotników jest radziecki sprzęt budowlany, który wykonuje za człowieka najcięższe prace. Maszyny te są często obsługiwane przez kobiety.

Stosowanie radzieckiego sprzętu sprzyja również wzrostowi wydajności pracy i czyni pracę lżejszą.

Np. ręcznie dostarczając cegłę na wysokość 10 m jeden robotnik pracując ciężko w ciągu godziny wnieśli 160 sztuk. Ten sam robotnik w tym samym czasie przy pomocy podnośnika dostarczy bez wysiłku 600 szt. cegieł. W tym wypadku wydajność pracy wzrosła 3,7 raza.

Dzięki zastosowaniu transportera do transportu cegły wydajność pracy wzrosła dwukrotnie. Przed tym jeden robotnik wożąc cegły taczkami na odległość 30 m przy wielkim wysiłku fizycznym w ciągu godziny przewiózł 240 szt. Przy pomocy transportera prawie bez wysiłku, w ciągu tego samego czasu przetransportuje 480 sztuk cegły.

Podobnie jest z mieszanym betonem. Ręcznie w ciągu godziny jeden pracownik zdolny jest wymieszać najwyższej 0,5 m sześć betonu. Natomiast przy pomocy betonarki 350 litrowej, w ciągu godziny wykona ona 2,6 m sześć betonu.

A więc wydajność pracy wzrasta 5-krotnie.

Przy pomocy radzieckich dźwigów zmontowano na budowach LPZB ponad 1 milion m sześć hal fabrycznych a tynkownie mechaniczne wykonują ponad 80% ogółu wypraw, przy czym jakość wykonanych robót nie ustępuje pracom ręcznym.

Na początku r. bieżącego na wielu budowach LPZB wprowadzony został radziecki system dyspozytorski. Metoda ta polega na bezpośrednim, organizacyjnym połączeniu budowy ze Zjednoczeniem. Budowy codziennie meldują o wynikach swej pracy, w ubiegłym dniu zawiadamiają o trudnościach. Pozwala to na korygowanie odpowiednio liczby pracowników, sprzętu i potrzebnych materiałów budowlanych.

Józef Stanisławek  
korespondent zakładowy LPZB

## Spółdzielnie produkcyjne wymagają opieki i pomocy na codzień (II)

# Spółdzielnia w Stawie na drodze do umocnienia

Ze Stanisławem Przybylskim spotkałam się podczas wycieczki chłopów lubelskich na Ziemię Odzyskaną. W rozmowie nie trudno było zorientować się, że patrzy trzeźwo na sprawy „dnia dzisiejszego”.

— Stary jestem ludowiec, jeszcze z „Zarania” i dobrze wiem jak było kiedyś a jak jest teraz. Czego mógł się dawniej spodziewać człowiek? Chyba wyroku z artykułu 202 kodeksu karnego za to, że upominał się o swoje prawa. Dziś dostajemy kredyty i maszyny. Coraz częściej chłopci leczą się w uzdrowiskach, jeżdżą na wycieczki. A i praca nasza jest naleźyście oceniana, bo nie jeden sołtys został odznaczony — mówi do sąsiadów w prze-dziale.

Rozprawialiśmy potem z Przybylskim o jego stronach w chełmskim.

— Chłop nigdy nie uwierzył, dopóki „nie zmierzył” — jak to powiada stare przysłowie. Stara to prawda chłopaka. U nas w Kolonii Tytusina mają ludzie twarde orzechy do zgrzyżenia. Z jednej strony mamy spółdzielnię produkcyjną w Kamiennie Górze, gdzie gospodarują tak, że aż serce się raduje patrzeć, ale z drugiej strony jest Staw. Tam jakoś nie idzie i to wstrzymuje wielu naszych chłopów od wspólnej gospodarki. Nie rozumieją Jesz-

cze, że jak kto sobie pościele, tak się wyspi.

Od rozmowy z Przybylskim upłynęło kilka miesięcy. Pod koniec listopada znalazłam się w Kamiennie Górze.

Po dłuższych poszukiwaniach udało mi się przylapać dwie kobiety. Starsza gotowała obiad, młodsza szyła małe kaftanki.

— Dzisiaj żadnego z mężczyzn nie spotkacie w domu. Wszyscy kończą kopcowanie ziemniaków w polu — oświadczyła.

Ściemniało się już na dobre, a spółdzielcy jeszcze nie wracali do domów. Trzeba było odłożyć rozmowę z przewodniczącym. Zima była za pasem i kopcowanie było wtedy ważniejsze od wywiadów.

We wsi Staw ludzie nie wiedzieli dobrze, gdzie mieszka przewodniczący spółdzielni. Dopiero jakaś wbięta w sklepie GS-u powiedziała mi, że trzeba iść pieszo kawał drogi aż na kolonię Władysławów. Tam mieszka nowy przewodniczący, a starego przed trzema dniami „zrzucili”.

### GRZECHY Z CZASÓW, GDY NAM IMPONOWAŁY LICZBY

Miał słusność stary Przybylski z Tytusina. W Stawie działo się źle. Nie bez przyczyny. Może się jej doszukać, kto zapozna się z kroniką tej spółdzielni.

W roku 1950 przyjechali do Stawu aktywiści. Prowadzili rozmowy z chłopami i po jakimś czasie mieli na liście ponad dwudziestu kandydatów. Zwolali zebranie, na którym ochotnicy podpisali deklaracje na członków. Odjechali zadowoleni, że przyczynili się do wzrostu liczby spółdzielni produkcyjnych.

Do spółdzielni w Stawie wstąpili przeważnie pracownicy GS, Gminnej Kasy Spółdzielczej, listonosze, pocztowcy, itp. Z ziemią różnie było. Niektórzy wnieśli po kawałku do spółdzielni, inni nie, ale wszyscy rozpisali po kawałku gruntu siostrom, braciom, żonom i dalszym krewnym. Nikt nie zajął się tą sprawą, chociaż statut wyraźnie mówi, że członek wnosi do spółdzielni całą swoją ziemię. Prezydent GRN zwolnił wszystkich spółdzielców od podatku gruntowego, nie wnukając bliżej w te sprawy.

Ziemi było na początku w spółdzielni 100 ha, w tym 78 ha ornej, a do roboty wyszło 3 ludzi. Między nimi znajdował się pierwszy przewodniczący Tywoniuk. Reszta peł-

niła swoje obowiązki w GS, GKS, na poczcie itd., a poza tym uprawiała po 4—5 ha rozpisanej ziemi. Podatków od niej nie płacono, szarwarku nie odrabiano. Te machinacje przejął dopiero po dwóch latach nowy przewodniczący Prezydium GRN — tow. Władysław Chrzastowski i słusznie kazał ukryte posiadłości opodatkować.

Pierwszy przewodniczący Tywoniuk wypożyczał chętnie okolicznym chłopom maszyny rolnicze. W zamian za to przychodzili oni pomagać na pola spółdzielce. Ale później przewodniczącym został Niewęglowski i stosunki między spółdzielnią i gospodarzami indywidualnymi popyły. Wymagał on od Prezydium GRN, żeby w drodze szarwarku wyznaczało robotników do spółdzielni a o dobrosąsiedzkich stosunkach z gromadą nie chciał słyszeć.

### NA DRODZE DO UMCNIENIA

Wgłębiając się w sprawy spółdzielni produkcyjnej Staw, trudno oprzeć się wrażeniu, że przez dwa lata nie zajmowano się w Komitecie Powiatowym PZPR, w Powiatowej Radzie Narodowej, ani też w KG PZPR stosunkami tam panującymi. Gdyby tak było nie rządziłby się w Stawie przez dłuższy czas Niewęglowski, nie przepadałby państwowe kredyty na 6 krów, nie obsłano by w jesieni ziarnem zimnym o 3,2 ha mniej niż planowano.

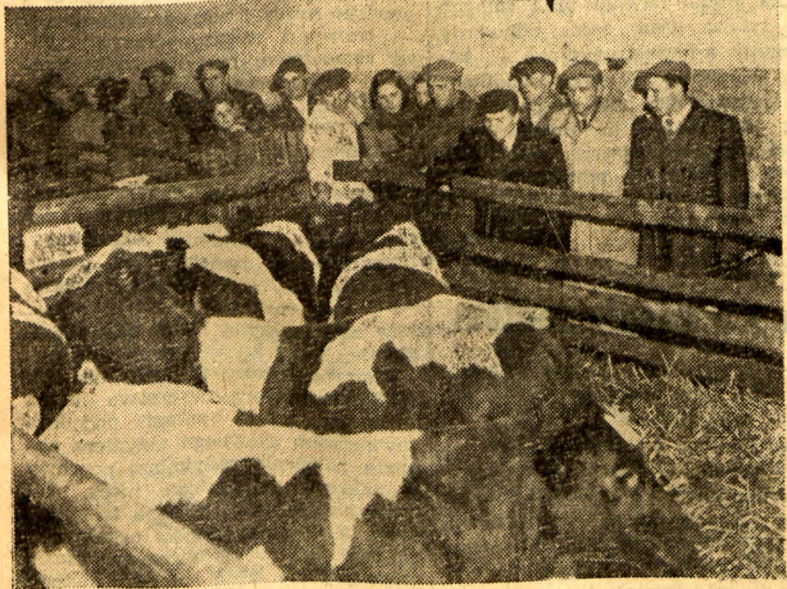
Pierwsi spostrzegli się członkowie Partii i wykluczyli Niewęglowskiego ze swego grona, później zorientowali się i spółdzielcy. Gminna Rada Narodowa zainteresowała się spółdzielnią bliżej dopiero po zmianie przewodniczącego prezydium. Tow. Chrzastowski należał do tych, którzy przyczynili się do zwolania walnego zebrania członków spółdzielni. Pozbawiono na nim Niewęglowskiego stanowiska przewodniczącego i prawa członkostwa. Usunięto też takich ludzi, którzy nie wychodzili do pracy, jak np. Oleaszczynska, Tadeusza Dziusa i Kowalczyka. Na liście pozostało 12 gospodarzy, mających na swoim koncie pewną liczbę dniówek.

O spółdzielni w Stawie rozmawiałam z tow. Chrzastowskim. Należała ona do najsłabszych w powie-

cie, ale radykalny zabieg dokonany na ostatnim zebraniu powinien pomóc. Nowy przewodniczący nie przypomina niczym Niewęglowskiego i jest nadzieja, że potrafi wykonać na stałe i obcy budynek gospodarcze przydziały przy GRN.

Wypadki w Stawie powinny być sygnałem ostrzegawczym dla instancji partyjnych, władz państwowych i organizacji społecznych, obowiązanych do rozważania opieki nad spółdzielczością produkcyjną. Pozostawienie bez pomocy spółdzielni w Stawie ułatwiło wrogą robotę Niewęglowskiemu i zraziło do gospodarki kolektywnej wielu okolicznych chłopów. Wyrabiali oni sobie na niefortunnym przykładzie zdanie o spółdzielczości produkcyjnej. Zia gospodarka w Stawie usunęła w cień osiągnięcia spółdzielców z Kamiennej Góry. Odpowiedzialność za to spada zarówno na władze partyjne jak i samorządowe, których obowiązkiem jest otaczać opieką nowe gospodarstwa kolektywne. Pomoc i opieka Partii i prezydium rad narodowych nie może się kończyć — tak, jak to dotychczas często bywało — na doprowadzeniu do podpisania deklaracji i statutu. Nowe spółdzielnie nazajutrz po zorganizowaniu, po miesiącu i po roku istnienia wymagają wszechstronnej opieki i pomocy. Trzeba pomagać spółdzielcom w organizowaniu pracy, w rozstawieniu ludzi, kontrolować jak członkowie wypełniają przepisy statutowe, jak pracuje zarząd i przewodniczący itd. itp. Szczególnej pomocy i opieki wymagają właśnie zarządy spółdzielni i ich przewodniczący. Na nich spoczywa największa odpowiedzialność, u nich też najczęściej szuka oporu wrog i dlatego właśnie KP i Wydział Polityczny POM winny otaczać opieką podstawowe organizacje partyjne w spółdzielniach i wychowywać ludzi, dlatego prezydium rad narodowych winny kontrolować i pomagać przy opracowywaniu planów gospodarczych inwestycyjnych, pomagać spółdzielcom w umacnianiu ich wspólnego gospodarstwa.

CHŁOPI ZAPOZNAJĄ SIĘ Z DOROBKIEM SPÓŁDZIELNI PRODUKCYJNYCH



Chłopi z woj. rzeszowskiego, gospodarujący na indywidualnych gospodarstwach, zwiedzili spółdzielnię produkcyjną w woj. poznańskim pracując dokładnie poznać osiągnięcia zespółowej gospodarki. — Na zdjęciu: wycieczka chłopów z rzeszowskiego ogląda obórę w spółdzielni produkcyjnej Niecajnie w pow. Oborniki. (CAF — fot. A. Motil)



## Jan Horecki

Członek Egzekutywy KZ PZPR przy ZBM

Wybory do ogniw związkowych  
przyczynią się do usprawniania pracy

Nie po raz pierwszy załogi nasze zbiorą się, by dokonać wspólnej oceny pracy rad związkowych i mężów zaufania, by wybrać najbardziej ofiarnych i wyróżniających się w pracy towarzyszy.

Związki zawodowe pod kierownictwem organizacji partyjnych coraz lepiej organizują i kierują ruchem współzawodnictwa pracy, popularyzują doświadczenia przodowników i racjonalizatorów, stachanowskie metody pracy robotników produkcyjnych takich jak ślusarz Rozpędowski, murarze Iwanek i Michałow, Rybl i Dziubas i wielu innych. Nie mały jest udział organizacji związkowych w rozwoju nowych form współzawodnictwa pracy w masowym przyjmowaniu zobowiązań produkcyjnych dla uczczenia wyborów do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, XIX Zjazdu Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego i 35 rocznicy Rewolucji Październikowej poprzez naszą wielonakładowkę „Murarz Lubelski” i gablotki ze zdjęciami przodowników pracy OB 1. Również w kampanii wyborczej organizacje związkowe wywiązały się ze swych zadań mobilizując szerokie masy związkowe do pracy w Obwodowych Komitetach Frontu Narodowego.

Obok tych osiągnięć w pracy związków zawodowych ZBM daje się zaobserwować nie mało poważnych błędów i braków.

Niektóre ognia związkowe jak przy Zarządzie Budów Nr 1 i Zarządzie Instalacji pracują niewłaściwie, w sposób biurokratyczny w oderwaniu od mas oraz zagadnień produkcyjnych i bytowych klasy robotniczej. W wielu wypadkach przewodniczący rady zakładowej w ZB Nr 1 i OB Nr 1 nie należycie rozumieją podstawowe zadania organizacji związkowych jakim jest uaktywnienie załóg do wykonania i przekraczania planów. Przewodniczący rady zakładowej ZB 1 tow. Aleks mało zajmuje się zagadnieniami produkcyjnymi i dlatego też praca w ZB 1 ma charakter żywiołowy, dorywczy. Ocena i kontrola wyników współzawodnictwa pracy jest często biurokratyczna. W Zarządzie Budów Nr 1 ocena współzawodnictwa odbywa się niejednokrotnie bez udziału rady zakładowej, której przewodniczącego trudno kiedykolwiek znaleźć.

W ZB 1 i OB 1 nie odbyła się dotychczas ani jedna narada związkowa, która miałaby na celu upowszechnienie i wymianę doświadczeń przodowników pracy. Narady wytwórcze mające coraz większy wpływ na usprawnienie pracy i realizację planów produkcyjnych stają się coraz ważniejszym instrumentem aktywizacji załóg, są częstokroć przestawiane w zebraniach administracyjnych. Tak np. w Zarządzie Budów Nr 1 narady organizowane są wyłącznie przez administrację bez udziału przewodniczącego rady zakładowej. Jasne, że takie narady nie osiągną zamierzonego celu, a raczej przechodzą w zwykłe odprawy kierownictwa.

W październiku załogi ZBM masowo podjęły zobowiązania zbiorowe i indywidualne. Jeśli były wypadki niewykonania tych zobowiązań jak np. w OB 1, to dzieje się tak przede wszystkim z braku odpowiedniej opieki nad współzawodnictwem ze strony organizacji związkowych.

Niezbędnym warunkiem rozwoju współzawodnictwa pracy i realizacji planów produkcyjnych jest znajomość tych planów. Towarzysz Bierut na VII Plenum KC PZPR podkreślił konieczność dotarcia z planami produkcyjnymi do każdego stanowiska roboczego, do każdego robotnika. Jest jednak jeszcze wiele wypadków w terenie, że robotnicy nie znają planów produkcyjnych. Tak np. na odcinku budów Nr 2 w

Kraśniku zostało stwierdzone, iż załoga nie zna wskaźników planu produkcyjnego. Na odcinku budów Nr 1 w lipcu i sierpniu ani przewodniczący rady zakładowej, ani robotnicy nie znali planów produkcyjnych.

Niedostateczna jest również walka organizacji związkowych z absencją. Zagadnieniem tym nie zajmowała się rada zakładowa ZB 1, ani też OB 1.

Związki zawodowe realizując wytyczne VII Plenum KC PZPR wykazują coraz większą troskę o sprawy bytowe klasy robotniczej i mają w tej dziedzinie pewne osiągnięcia. Obok tych osiągnięć są jednak jeszcze pewne braki. Brak troski o czło-wieka pracy ściśle wiąże się z niedociągnięciami w dziedzinie produkcji. Nie można należycie mobilizować aktywności produkcyjnej załóg bez stałej troski o ich codzienne potrzeby. Liczne przykłady z pracy rady zakładowej ZB 1 świadczą o niedocenianiu przez nią zagadnień bytowych.

W samym zresztą Zarządzie Okręgu Budowlanego nie docenia się należyte wagi stałego wnikania w potrzeby i bolączki mas pracujących. Tak np. w hotelach robotniczych przy ul. Langiewicza robotnicy są zmuszeni po powrocie z pracy sami opałać swoje pomieszczenia. W hotelach jest brud i bałagan. Hotele nie są skanalizowane mimo iż Zarząd Instalacyjny otrzymał w tej sprawie polecenie. W robotniczo często brak chleba dla robotników powracających później z pracy.

Również w pracy kulturalno-oświatowej są poważne i liczne braki. Masową pracą polityczną niektóre organizacje związkowe na ogół nie zajmują się. Rada zakładowa ZB 1 do chwili obecnej nie zorganizowała zespołów systematycznego czytania gazet w ramach pracy świetlicowej. Świetlice w hotelach nie są zaopatrzone w prasę bieżącą. Setki egzemplarzy gazetki zakładowej „Lubelski Murarz” leżą niejednokrotnie w radzie zakładowej ZB 1 nie rozprowadzone na budowy. Rada zakładowa Zarządu Instalacyjnego od dłuższego czasu w ogóle nie pobiera gazetki zakładowej i nie rozprowadza jej wśród robotników. Rada zakładowa OB 1 gazetkę z 7 listopada br. zabrała dopiero w dniu 24 listopada.

Księgozbiór znajdujący się w bibliotekach hotelowych nie jest na leżycie ujęty ewidencyjnie i zabezpieczony przed zniszczeniem. Nieprawidłowe jest również rozprowadzanie książek wśród czytelników.

Głównym źródłem niedomagań w pracy związków zawodowych jest brak odpowiedniej pomocy ze strony Zarządu Okręgu Pracowników Budowlanych, który zbyt mało uwagi poświęca pracy przewodniczących rad zakładowych. Poza kilkoma pracownikami związkowymi takimi jak tow. Królik, Wielgus i inni pozostali zaniedbywali pracę, nie wykazywali poczucia odpowiedzialności za swój tak ważny odcinek.

Nie ulega też wątpliwości, że błędy w pracy związków zawodowych wynikają w znacznej mierze z braku należytej opieki nad związkami ze strony organizacji partyjnej oraz z wadliwego często stosunku organizacji partyjnych do związków zawodowych.

Usprawnienie pracy naszych związków zawodowych i uczynienia z nich prawdziwej transmisji do szerokich mas zdolnej do mobilizowania całej załogi ZBM — do ofiarnej i aktywnej pracy w realizacji planów czwartego roku Planu 6-letniego, otoczenia ich stałą i systematyczną opieką przez Komitet Zakładowy PZPR i oddziałowe organizacje partyjne — oto zadania jakie wskazują nam zebrania wyborcze w ogniwach związkowych.

## J. W. Beszczyński

Szef planowania w KFWM

## Rytmiczność produkcji żelaznym prawem

Równomierność pracy przedsiębiorstwa w ciągu roku, kwartału, miesiąca, dekady, dnia a nawet godziny posiada wielkie znaczenie gospodarcze. Równomierna praca przedsięwzięcia umożliwia wykorzystanie wewnętrznych rezerw produkcyjnych i zlikwidowanie strat związanych z przestojami maszyn, urządzeń i ludzi, które są nieuniknione przy nierównomiernie pracy i „szturmowości”. Równomierne wykonanie planu przez każde przedsiębiorstwo jest koniecznym warunkiem uporządkowanej pracy zbliżonych gałęzi przemysłowych i przestrzegania proporcji w gospodarce narodowej, przewidzianych przez plan państwowy.

Jak przedstawia się rytmiczność produkcji w Kraśnickiej Fabryce Wyrobów Metalowych?

Otóż praca naszej fabryki jest typowym naruszeniem zasad mówiących o równomierności tej pracy. Wprawdzie wszystkie niemal poczynania nasze podbudowane są pla-



nem, lecz brak ścisłego powiązania w systemie planowania oraz brak kontroli wykonania planów, czyni zakład wciąż jeszcze niezdolny do rytmicznej produkcji. Plany ustalane są bowiem nie tylko na odcinku produkcji bezpośredniej, ale również wszystkie działy administracyjno-usługowe jak Dział Inwestycji, Zaopatrzenia, Transportu, Narzędziownia i oddział remontowy posiadają swoje plany. Plany te jednakże nie są powiązane z cyklem produkcyjnym i w efekcie nie sprzyjają rytmicznej pracy przedsiębiorstwa.

Nieodzownym warunkiem wykonania planu produkcji jest zorganizowanie kontroli we wszystkich stadiach przygotowania produkcji. Równomierna praca przedsiębiorstwa w znacznym stopniu uzależniona jest od prawidłowej organizacji remontu maszyn i urządzeń. Stan maszyn zależy od terminowego przebiegu prowadzenia remontów kapitalnych i bieżących i od jakości konserwacji.

Od stanu urządzeń zależy z kolei ilość i jakość produkcji oraz wykonanie jej w terminie. Dlatego też harmonogramy remontów maszyn i urządzeń muszą być ściśle przestrzegane.

Jednym z najważniejszych warunków rytmicznej pracy przedsiębiorstwa jest troskliwy stosunek zarządzających robotników do własności socjalistycznej, dobre obchodzenie się z maszyną i narzędziami pracy, usuwanie w porę najdrobniejszych usterek celem zapobieżenia poważniejszym uszkodzeniom. Analiza pracy naszego zakładu wykazuje szereg poważnych braków organizacyjnych. Wyszły na jaw niedociągnięcia w układzie planu wewnątrzzakładowego. W szczególności nie przewidziano niezbędnych zapasów między operacyjnych w planach wydziałów wytwarzających poszczególne elementy łożysk. W rezultacie naruszenie rytmiczności wyraża się poniższą tabelką:

Wartość gotowej produkcji w % okres 10 miesięcy br.

| Ogółem za | W tym:             |                  |                   |
|-----------|--------------------|------------------|-------------------|
| 10 m-cy   | za pierwsze dekady | za drugie dekady | za trzecie dekady |
| 100       | 20,8               | 32,4             | 46,8              |

Widać z powyższego, że większość produkcji przypada na ostatnie dni miesiąca, rozmiar zaś produkcji zmniejsza się znacznie w pierwszych jego dniach.

Ale nie tylko brak organizacji wpływa na nierównomierną pracę przedsiębiorstwa. Decydującym i najistotniejszym czynnikiem wpływającym na dynamikę i tempo produkcji jest człowiek obsługujący stanowisko pracy i bezpośrednia pomoc — transport międzyoperacyjny, baza remontowa, narzędziownia, kontrola, wypożyczalnia itp.

Analiza postojów wykazuje niewspółmiernie wysoki procent postojów spowodowanych awariami, remontami oraz brakiem zapasów międzyoperacyjnych. Taki stan rzeczy można polepszyć jedynie przez podniesienie poziomu organizacji, przyspieszenie remontów, a przede wszystkim — o ile chodzi o awarie — przez troskliwą opiekę robotników nad maszyną przez nich obsługiwaną.

Plan techniczny fabryki na rok 1953 opracowany wzorcowo przez przodującą część załogi pod kierownictwem głównego inżyniera zawiera założenia radykalnej poprawy w zakresie podniesienia mocy produkcyjnej fabryki, postępu technicznego, a w szczególności organizacji pracy. Już w najbliższym czasie wprowadzone będą nowe metody pracy, które muszą zapewnić lepsze tempo produkcji. Przed nami stoi bojowe zadanie podniesienia rytmiczności produkcji pod hasłem „Rytmiczność produkcji — żelaznym prawem”.

Załoga POM w Skrobowie dzięki nowej organizacji pracy  
oraz stosowaniu nowych metod agrotechnicznych  
zwiększa swą wydajność pracy

Państwowy Ośrodek Maszynowy w Skrobowie (pow. Lubartów), ma duże osiągnięcia w tegorocznej pracy. Wydajność pracy całej załogi POM w Skrobowie wzrosła w roku bieżącym około 40% w porównaniu z rokiem ubiegłym.

Na wzrost wydajności pracy wpłynęła dobra organizacja, stosowanie nowych metod agrotechnicznych, wzrost uświadomienia politycznego wśród całej załogi, oraz szlachetne współzawodnictwo, do którego przystąpili wszyscy pracownicy POM.

W bieżącym roku stosowano harmonogramy, które ułatwiły członkom załogi planowe wykonywanie prac, przechodzenie od jednej pracy do drugiej, bez przerw i strat czasu. W pracy na roli zastosowano nowe radzieckie metody agrotechniczne, jak np. siew krzyżowy, dzięki któremu wydajność owsa w spóldzielni produkcyjnej w grom. Serock (gm. Firlej) wzrosła do 31 q z 1 ha, podczas gdy u chłopów indywidualnych wydajność ta wynosiła najwyższą 14 q z 1 ha. Wydajność ziemniaków dzięki mechanicznej uprawie była wyższa o 200% niż u chłopów indywidualnych.

W bieżącym roku wyróżniła się w pracy z całej załogi POM w Skrobowie brygada Kazimierza Wolińskiego, która już w pierwszej połowie listopada br. wykonała swój plan w 100%. Należy wyróżnić

również traktorzystów: Mieczysława Smyka, który wykonywał dziennie 120 do 130% normy w orkach, oraz Romana Kwiatka, który również regularnie przekraczał swoją normę.

Aktywna postawa traktorzystów spowodowała, że mimo niesprzyjających warunków atmosferycznych POM Skrobów pierwszy w woj. lubelskim wykonał podorywkę. Orki zimowe miały nieco gorszy przebieg ze względu na ciągłą niepogodę.

Państwowy Ośrodek Maszynowy w Skrobowie niesie bardzo dużą pomoc chłopom indywidualnym, przeważnie mało- i średniorolnym, nie posiadającym koni i narzędzi rolniczych.

## Odpowiadamy czytelnikom i korespondentom

Ob. Pazderski, korespondent zakładowy — Lublin. Brak korespondencji od Was tłumaczymy nawałem pracy w związku z przygotowaniem przez Wasz zakład sztuką „Wesele z posagiem”. Obiecujemy napisać po premierze. Czekamy. Prosimy podać bliższe dane dotyczące sprawy wystawienia wspomnianej sztuki.

Autor listu zaczynającego się od słów: „Warto, żeby korespondent prasowy zainteresował się jak CUSiK interesuje się skupem zboża” — proszony jest o podanie swego nazwiska, adresu i nazwy miejscowości, w której znajduje się opisany

referat CUS, chcielibyśmy bowiem w drodze interwencji naprawić panujące tam stosunki. (10667)

Ob. Paulina Chylińska, zam. w Hrubieszowie, ul. Szewska 9. Z nadesłanego nam wyjaśnienia przez Kasę Zapomogową - Pożyczkową Zw. Zaw. Pracowników Przemysłu Spożywczego R. P. w Lublinie wynika, że wymieniona Kasa zwróciła Wam wasze wkłady w sumie 88 zł 57 gr w dniu 7 X. br., na co ma dowód pocztowy. Prosimy powiadomić nas, czy pieniądze dostały się już do Waszych rąk.

## Uwaga

Powiatowy Klub Korespondentów  
w Łukowie

Prosimy o zainteresowanie się i o pomoc w uaktywnieniu klubu gminnego w Radoryżu - Smolany. Mamy sygnały o słabej pracy tego klubu oraz o tym, że zwracał się on do Was z prośbą o pomoc, na którą czeka bezskutecznie od 6 tygodni.



**Już w najbliższą niedzielę rozdzianie nagród w konkursie filmowym**



**ZNAK ROZPOZNAWCZY...**

Jeżeli, drogi Czytelniku, zauważył w Lublinie budynek, który posiada okropnie zachlapaną okna, to wiedz, że jest to na pewno siarkownia chmielu, której dozorca od dłuższego czasu prawdopodobnie przebywa na wczasach...

**WZORCOWA PLACÓWKA...**

Mleczarnia przy ul. Długiej może posłużyć za wzór wszystkim sklepom, których personel postanowił nie dbać o czystość i estetyczny wygląd wnętrza...

**MAGICZNY LICZNIK...**

...zainstalowany jest w taksówce Nr 67. Wg normalnych liczników opłata za przejazd trasą od siedziby Zw. Zaw. Metalowców do FSC (przez Kalinowszczyznę) wynosi 10 zł. z groszami, wg zaś wymienionego licznika o tajemniczych właściwościach — aż 15 zł. 60 gr.

**ROMANTYCZNY MOST**

znajduje się przy ul. Lubomelskiej. Nie posiada on bocznych płyt chodnika, dzięki czemu o zmroku przebiegającym otwiera się miła perspektywa kąpiel w rzecze...

## Z życia młodzieży harcerskiej

W związku z zakończeniem pierwszego roku pracy Rada Drużyny im. Gen. Karola Świerczewskiego przy Szkole TPD Nr 1 w Lublinie uchwaliła, że począwszy od bieżącego roku w grudniu dokonywać się będzie zawsze przeglądu osiągnięć. Pierwsza tego rodzaju uroczystość odbyła się w dniu 14 grudnia 1952 roku. Odczytano na niej uchwałę Rady Drużyny z dnia 23 listopada oraz wystawiono obrazek sceniczny w I akcie pt. „Siła kolektywu”. Ponadto Teatrzyk Kukielkowy drużyny odegrał sztuczkę pt. „Stara bleda i krasnoludki” oraz humorystyczną „Kubuś i Feluś” pióra Bolesława Kleniewskiego. Oprócz tego wykonano tańce, pieśni i recytacje w języku polskim i rosyjskim. Urząd

zono również wystawę gazetki ściennych oraz prac harcerskich.

**Maria Skoczylas**  
korespondent młodzieżowy

## Dlaczego wykonawcy nie przybyli na naradę

Na dzień 10.XII br. stosując się ściśle do instrukcji PKPG Oddziału Lubelski Miasto-Projekt zwołał naradę roboczą wszystkich pracowników produkcyjnych i kierowników poszczególnych działów, na którą zostali zaproszeni przedstawiciele głównych inwestorów oraz wykonawców. Organizatorzy narady wyszli z założenia, że przy wspólnym wymianie myśli i doświadczeń będzie można lepiej zorganizować pracę w roku 1953. Cenne wskazówki wykonawców, którzy dobrze się orientują, jakie materiały są do dyspozycji i na jakie można liczyć w przyszłości mogłyby się wybitnie przyczynić do uniknięcia zbędnych poprawek w dokumentacji.

Przedmiotem narady miało być także przeanalizowanie dotychczasowej pracy w celu usunięcia dotychczasowych braków i niedociągnięć. Niestety, narada nie doszła do skutku, gdyż nie przybyli na nią przedstawiciele wykonawców. Między innymi nie wydelegowały swych przedstawicieli następujące instytucje i przedsiębiorstwa: LPZ, ZBM, MPiR, PZiTB, Okręgowy Zarząd Zw. Zaw. Bud. oraz SARP i NOT chociaż zostały powiadomione o naradzie w dostatecznie wczesnym terminie drogą listową oraz dodatkowo przez telefon.

Miastoprojekt Lublin ma jeszcze raz w okresie przed 31 stycznia zorganizować niedoszłą do skutku naradę. Organizatorzy mają nadzieję, że tym razem odbędzie się ona przy pełnej obecności wszystkich zainteresowanych.

**W. Filipowicz**  
korespondent zakładowy

**„SZTANDAR LUDU”**  
Wydawca — **BSW PRAGA**  
Redakcja i Administracja — Lublin  
ul. 3-go Maja 14 Lubelskie Drukarnie  
Prasowa — Lublin ul. M. Buczka 12  
A-3-20064

## Śladami naszego »Raidu«

# Dziś dalsze meldunki

„Raid“ korespondentów „Sztandaru Ludu“ po placówkach handlu uspołecznionego o zakończył się już wczoraj. Do naszej redakcji nadeszło wiele meldunków, które będziemy publikowali na łamach naszej gazety.

Ale nie zakończyła się walka o dobre zaopatrzenie sklepów lubelskich w różnego rodzaju artykuły i o sprawne działanie naszego aparatu handlowego.

Dlatego też nie poprzestaniemy na „Raidzie“ korespondentów, ale w najbliższych dniach rozpoczniemy nową akcję, o której będziemy już wkrótce pisali.

**W SKLEPIE MHD NR 12 KIEROWNIK JEST „NIEODPOWIEDZIALNY“**

W sklepie MHD Nr 12 przy ulicy Krak. Przedm. 57 dobre wrażenie robią wystawy. Natomiast znacznie gorzej jest wewnątrz. W dziale spożywczym brakuje maki, choć w magazynie jest jej pod dostatkiem. Ekspedientki tego działu nie posiadają kart zdrowia, fartuchy noszą brudne. Na głowie zamiast białych czepków noszą szaliki.

W dziale wódczanym stoi pusta beczka po śledziach z niedającym się bliżej określić płynem, który niemożliwie cuchnie.

W sklepie leżą oprócz tego wszelkiego rodzaju opakowania, znajdują się kilka beczek po kapuście, kiszonych ogórkach.

**Eugeniusz Jaworski**  
**Helena Rybacka**  
korespondenci zakładowi

**NIEPORZĄDKI W SKLEPIE LSS NR 95**

Przeprowadziliśmy lustrację sklepu LSS Nr 95 przy ul. Stalingradzkiej. Panuje tu wielki nieporządek. Ogromne piramidy pustych skrzyń, paczek i pudełek powodują ciąsnotę. Nieporządek panuje również na kontuarach, które zastawione są wszelkiego rodzaju butelkami. Jedynie miejsce wolne od butelek zajmuje waga.

Nie widać także porządku za ladą. Ubrania personelu sklepowego leżą na framudze okna wystawowego a worki z solą i mąką bezpośrednio

na posadzce. Dodać do tego trzeba, że worki te są porozrywane, a części ich zawartości znajduje się na podłodze.

Artykuły spożywcze w gabłotkach i na półkach pomieszane są jak „groch z kapustą”, a wszędzie panuje nieład i brud.

Nie mogliśmy sprawdzić książki zamówień, gdyż po prostu jej nie ma. Zamówienia prowadzi się na luźnych kartkach.

Stwierdziliśmy brak takich towarów jak suszone owoce, ziemniaki, kisiel, płatki owsiane i lunc.

Warto nadmienić, że książka życzzeń i zażeń od dwóch miesięcy nie była kontrolowana przez zarządcę spółdzielni.

**Urbański i Ostrowski**  
korespondenci zakładowi

**BRAK RYB W SKLEPIE MHD NR 48**

W sklepie Miejskiego Handlu Detalicznego Nr 48 trwa ożywiony ruch. Co chwila wchodzi klient i pyta o ryby. Mięśnety wychodzą rozczarowani. Sklep ma w sprzedaży tylko dwa artykuły rybne rybę smażoną i konserwy. Poza tym nie ma nic, nawet wędzonego dorsza. A przecież zbliżają się święta i warto aby MHD zatroszczył się o większy wybór artykułów rybnych.

**Stefan Janiec**

korespondent zakładowy

**KSIAŻKI ŻYCZEŃ I ZAŻAŁEŃ NALEŻY KONTROLOWAĆ**

Jak wykazał nasz „Raid“ w wielu sklepach nie kontrolowane są książki życzzeń i zażeń przez niektóre dyrekcje przedsiębiorstw handlowych. Świadczy to o lekceważeniu życzzeń i uwag ludzi pracy, którzy rymeli przecieć powinnieli się kierować aparat naszego handlu.

W sklepie z artykułami galanteryjnymi MHD Nr 67 przy ul. Buczka 35 w ogóle nikt nie kontroluje książki zażeń.

Niewłaściwie prowadzi się kontrolę książki w sklepie tekstylnym MHD Nr 29

przy ul. Buczka 43. Istnieje tu tylko podobno urzędnika dyrekcji MHD.

W sklepie LSS Nr 87 przy ul. i Mała 40 i w sklepie MHD Nr 6 przy ul. Kuntickiego brak kontroli od początku roku.

Bardzo dziwnie ilustruje życzzenia kontroler LSS Tadeusz Olszewski, który „stempluje“ z góry czyste kartki w książce. Tak więc wszystkie krytyczne uwagi klientów są kontrolowane już z góry.

Nie kontroluje się książki zażeń w sklepie MHD Nr 64 przy Al. Racławickich, a w książce sklepu MHD Nr 27 w ogóle nie zaprowadzono książki.

Dyrekcja MHD przeprowadza kontrole książek w ten sposób, że po prostu zabiera je ze sklepu do biura, gdzie leży przez kilka dni. Jako przykład można podać sklep Nr 129, a podobnych można byłoby przytoczyć znacznie więcej.

Dyrekcje MHD i LSS powinny zająć właściwe stanowisko w tej sprawie. Chodzi o to, aby wyjaśnienia na uwagi krytyczne konsumentów w książkach zażeń nie były czynione w sposób biurokratyczny lecz wnikliwie i z poczuciem odpowiedzialności. W stosunku do winnych obecnego zarządzenia powinny być wyciągnięte konsekwencje.

W tej sprawie oczekujemy wyjaśnienia od Wydziału Handlu MRN oraz dyrekcji MHD i LSS.

Na podstawie korespondencji Głom, Nikiel, Miynarczyka, Rybickiego i Fornala.

## Nikogo nie może zabraknąć w szkoleniu

# Gruntownie studiować materiały XIX Zjazdu KPZR

XIX Zjazd Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego i ukazanie się pracy towarzysza Stalina „Ekonomiczne problemy socjalizmu w ZSRR“ były wydarzeniami ogromnej wagi. Nauki XIX Zjazdu stanowią dla nas niewyczerpaną skarbnicę wskazań we wszystkich dziedzinach polityki, ekonomiki i kultury. Toteż Komitet Centralny PZPR zalecił jako zadanie szczególnej wagi studiowanie i przyswajanie sobie ogromnego dorobku zjazdu.

Wykonując uchwałę KC PZPR Wszechnica Radiowa poświęca tym zagadnieniom specjalny cykl wykładów pt. „XIX Zjazd KPZR“. Cykl obejmuje około 14 wykładów wydanych w postaci skryptów złożonych z trzech zeszytów (ukazują się one w sprzedaży w kioskach „Ruchu“ przy końcu grudnia).

Szkoleniem opartym na wykładach Wszechnicy Radiowej objęci będą wszyscy członkowie związków zawodowych, związków branżowych, Związku „Samopomocy Chłopskiej“, Ligi Kobiet i innych organizacji masowych, z wyjątkiem tych osób, które uczestniczą w szkoleniu partyjnym lub w szkoleniu Wszechnicy Radiowej. Dlatego też związki zawodowe i organizacje masowe powinny zaplanować liczbę kół Wszechnicy Radiowej oraz ilość osób, które będą studiować materiały XIX Zjazdu. Plany te należy przesłać do Wojewódzkiego Oddziału Wszechnicy Radiowej w Lublinie, Plac Stalina Nr 1. Wraz z planem powołania nowych kół Wszechnicy Radiowej należy zgłosić zapotrzebowanie na specjalne karty zgłoszeń, które po wypełnieniu powinny być wrócone do dnia 28 grudnia br.

Równocześnie z tworzeniem kół Wszechnicy Radiowej konieczne jest

organizowanie rad szkoleniowych i komisji oświatowych, zajmujących się kontrolą pracy kół i całokształtem szkolenia. Kierownicy kół Wszechnicy Radiowej wybrani przez uczestników szkolenia obowiązani są prowadzić zebrania dyskusyjne według ustalonego terminarza.

Słuchacze zapoznają się z materiałem zawartym w skryptach indywidualnie, a swoje wiadomości pogłębiać będą na zebraniach dyskusyjnych organizowanych przez koło Wszechnicy Radiowej.

Organizowaniem kół Wszechnicy Radiowej na terenie wsi lubelskiej zajmują się organizacje masowe. Toteż Związek Samopomocy Chłopskiej, zarządy okręgowe związków zawodowych i powiatowe rady związków zawodowych powinny systematycznie kontrolować przebieg planowej organizacji kół, a następnie tok pracy w kołach.

Należyście doceniać uchwałę KC

## Uwaga korespondenci

Spółdzielnia Pracy Zbieraczy Odpadków i Złomu „Oszczędność“ w Lublinie melduje o zrealizowaniu i przekroczeniu rocznego planu skupu. Akcja zbiórki odpadków użytkowych trwa w dalszym ciągu i z każdym dniem przybiera na intensywności. Osiągnięte rezultaty nie są jednak równoznaczne z wyzyskaniem wszelkich możliwości, gdyż wyniki kontroli przeprowadzonej w zakładach pracy i placówkach handlu wykazały często niewłaściwość gospodarki odpadkami. W związku z tym zwracamy się do naszych korespondentów z apelem o zainteresowanie się tą sprawą i nadsyłanie krytycznych uwag. W ten sposób społeczeństwo lubelskie może pomóc w realizacji ambitnych zamiarów Spółdzielni, która pragnie w jak największym stopniu przyczynić się do wykonania ogólnokrajowego planu skupu. (10974)

PZPR w sprawie studiowania materiałów XIX Zjazdu Zarząd Okręgowy Związku Nauczycielstwa Polskiego, który podjął uchwałę przeszkolenia wszystkich nauczycieli. W tym celu powstanie na terenie województwa lubelskiego 595 kół Wszechnicy Radiowej z 9335 słuchaczami. Nie dostatecznie interesuje się zagadnieniem organizacji kół Wszechnicy Radiowej Zarząd Wojewódzki Ligi Kobiet i Zarząd Okręgowy Zw. Transportowców. Dotychczas mało się robi w kierunku polepszenia istniejącego z tego stanu.

Doceniając znaczenie studiowania wskazań XIX Zjazdu Rady Szkolnictwa i Komisje Oświatowe (powołane do akcji szkolenia) organizacje masowe i kierownicy kół Wszechnicy Radiowej powinni zapewnić wysoki poziom szkolenia.

(Piotr.)

## Laureatka II Konkursu im. Wieniawskiego

**Olga Parchomenko**

wystąpi na koncertach Filharmonii w Lublinie

W piątek dnia 19.XII.1952 r. o godz. 20 oraz w niedzielę dnia 21.XII.1952 r. godz. 12 w sali koncertowej, Daszyńskiego 7 wystąpi świetna skrzypaczka radziecka, laureatka konkursu im. Henryka Wieniawskiego, Olga Parchomenko, która wykona koncert skrzypcowy II Wieniawskiego oraz utwory solowe.

W części orkiestrowej usłyszymy L. Różyckiego — Scherzo symfoniczne „Stańczyk“ oraz wyjątki z Suiity baletowej „Pan Twardowski“ Dyryguje Felicjan Lasota.

## OGŁOSZENIA DROBNE

Zgubiono kartę meldunkową wydaną przez Prezydium Gminnej Rady Narodowej Huszcza na nazwisko Koc Jan 3648/G

Zgubiono legitymację szkolną Technikum Adm. Gospod. Lublin na nazwisko Śmiech Apolonia 6347/G

Zgubiono przepustkę na teren WSK na nazwisko Baran Mieczysław 3654/G

Zgubiono legitymację studencką Nr 545 wydaną przez KUL na nazwisko Mazur Izabella 3652/G

Zgubiono kartę meldunkową wydaną przez Prezydium Miejskiej Rady Narodowej Lublin, powi towanie złożonych dokumentów na otrzymanie dowodu osobistego na nazwisko Wiazłacka Hanna 3649/G

Zgubiono kartę meldunkową wydaną przez Prezydium Gminnej Rady Narodowej Szczecin, przepustkę na teren PSC na nazwisko Mirosław Kazimierz 3650/G

Zgubiono kartę meldunkową wydaną przez Prezydium Gminnej Rady Narodowej Fajstlawice na nazwisko Pitucha Broni sława 3653/G

Zgubiono kartę meldunkową wydaną przez Prezydium Gminnej Rady Narodowej Należców na nazwisko Mirosław Aleksander 3648/G

Zgubiono legitymację Zw. Zaw. Pracowników Leśnych na nazwisko Chmielewski Kamil 3655/G

Skradziono legitymację studencką Nr 313 VI wydaną przez UMCS oraz inne dowody na nazwisko Wisniewski Zbigniew 3656/G

Skradziono kartę meldunkową wydaną przez Prezydium Gminnej Rady Narodowej Wólka, przepustkę na teren PSC i inne zaświadczenia na nazwisko Bogusz Jan 3651/G



Na marginesie VI Sesji MRN (II)

## Drobna wytwórczość winna zaspokoić potrzeby Lublinian

Poważną pozycję w przemyśle lubelskim zajmuje drobna wytwórczość i rzemiosło. Stały wzrost zapotrzebowania na różne asortymenty towarów, podnoszenie się wymagań konsumenta stawiają przed drobną wytwórczością zadanie ciągłego zwiększania produkcji i podnoszenia jej jakości. Stać też powstaje konieczność planowej rozbudowy placówek drobnej wytwórczości.

Jak sprawy te wyglądają na terenie Lublina? Czy drobna wytwórczość i rzemiosło wypełniają w całości te postulaty? Otóż w większości wypadków nie. Już samo rozmieszczenie tych placówek na terenie miasta jest nieplanowe, chaotyczne. Ołbrzymia większość punktów usługowych umiejscowiona jest w centrum Lublina. Nie widzi się natomiast wcale punktów usługowych najbardziej potrzebnych, a więc krawieckich, w dzielnicach robotniczych. Konkretnie mowa tu o dzielnicach Cukrownia, Kośminek, Kalinowszczyzna i Rury.

Mieszkańcy tych dzielnic chcą oddać do naprawy buty, uszyć ubranie muszą jechać na Krakowskie. Przedmieście lub na inną odległą ulicę. Widać tu niedostateczny wysiłek Wydziału Przemysłu MRN przy planowaniu rozmieszczenia placówek usługowych spółdzielczości.

### MIĘDZYNARODOWY TURNIEJ SZACHOWY KOBIEC W MOSKWIE



W międzynarodowym turnieju szachowym kobiet w Moskwie stanowiącym kolejny etap rozgrywek o kobiece mistrzostwa świata, uczestniczyło 16 najlepszych szachistek świata — przedstawicielek 10 krajów. Na zdjęciu: zdobywczyni pierwszego miejsca Bykowska ZSRR. (CAF)

Spółdzielnie i Związki Branżowe nie troszczą się również o budownictwo nowych pomieszczeń. A przecież warunki lokalowe w jakich pracują drobne zakłady usługowe spółdzielczości wytwórczej są w wielu wypadkach opłakane. Nie ulepsza się również sprzętu i pracy warsztatowej. Fakty nie wykorzystania kredytów na cele budownictwa są zjawiskiem szkodliwym.

Produkcja placówek drobnej wytwórczości opiera się w większości na odpadkach produkcji wielkiego przemysłu. Osiąga się przez to poważną obniżkę kosztów własnych. Nie zawsze jednak jest to odpowiednio wypełniane. Przykładem może być tu fakt iż nikt nie zatroszczył się o 4 wagony odpadków drzewnych znajdujących się w Zamocisku.

Rok 1953 przewiduje dalszy wzrost produkcji drobnej wytwórczości o „blisko 50%, a przyrost zatrudnienia o 15%.

Wymaga to planowej organizacji pracy. Nie wolno więc zapominać o szkoleniu nowych kadr dla zakładów drobnej wytwórczości. Zagadnienie to nie wygląda bowiem zbyt dobrze.

Stanowczo za mało jest uczniów, którzy by szkolili się w tych zakładach.

O niedociągnięciach drobnej wytwórczości nie można zapominać. Trzeba pamiętać, że rosną systematycznie wymagania konsumenta. Chce on widzieć towar lepszy, w bogatszym asortymencie, tańszy, chce, aby usługa była szybka, dobra i uprzejma. Dlatego więc zakłady drobnej wytwórczości powinny poprzez usuwanie błędów, polepszanie toku produkcji dążyć do zaspokajania stale rosnących potrzeb ludności.

(Piotr)

## Korespondenci odpowiadają na nasz list

Nasze wezwanie skierowane do tych korespondentów, którzy ostatnio nie przejawiali większej aktywności i nadsyłali do nas za mało listów, spotkało się z właściwym przyjęciem. Codziennie otrzymujemy wiele listów, w których korespondenci tłumaczą się ze swego milczenia, obiecując jednocześnie stale już teraz utrzymywać kontakt z redakcją.

Ob. Waclaw Zdanowicz — korespondent terenowy z Białej Podlaskiej pisze:

„Nie pisałem do Was dlatego, że korespondencje moje nie ukazywały się na łamach gazety, a po liście Waszym zrobiło mi się wstyd, że ja jako korespondent nie nadsyłam Wam materiału zlekceważałem wiele bolączek naszego społeczeństwa. Na dowód chęci współpracy wysłałem korespondencje...”

W liście swoim ob. Zdanowicz nie żąda specjalnie wydrukowania notatki, przysyła nam ją do wykorzystania w/g uznania. Znaczący to, że korespondent zrozumiał swoje zadania i wie, że jego list nie zaginie. Będzie wykorzystany w drodze interwencji, jako materiał do artykułu dziennikarza lub wreszcie jako sygnał dla instancji partyjnej czy rady narodowej. W każdym razie nie wątpliwie przyczyni się do zlikwidowania opisanego niedociągnięcia lub spopularyzowania osiągnięć, a oto przecież właśnie chodzi.

Szczerze także wypowiada się na temat swego dotychczasowego milczenia ob. B. K. z Terespolu.

„Po otrzymaniu Waszego listu zrobiło mi się przykro bo ze wstydem muszę przyznać, że nie pisałem do Was... Byłem wprawdzie trochę chory (belka przygniotła mi palce prawej ręki). Potem zosta-

łem przeniesiony do innej miejscowości, której z początku nie znałem dobrze, rozumiejąc jednak, że to wszystko niedostatecznie tłumaczy moje milczenie i dlatego teraz przyrzekam, że będę już pisał regularnie...”

Redakcja wita z radością te wszystkie listy, świadczące o tym, że wezwanie nasze spełniło swoje zadanie. Wierzymy, że w ślad za tymi pierwszymi korespondentami, będą napływali od ich autorów dalsze wypowiedzi notatki i artykuły.

M. K.

### CZOŁOWI NARCJARZE NRD I POLSKI TRENUJĄ W ZAKOPANEM



Narcjarze Polski i NRD przebywają na obozie treningowym w Zakopanem. Obóz ten jest pierwszym etapem przygotowań do Zimowych Akademickich Mistrzostw Świata. Na zdjęciu: zjazdowcy wypoczywają przy szalase na Kalatówkach.

(CAF fot. Werner Wl.)

## ZE SPORTU

### Mecz niespodzianek

## OWKS Lublin - Kolejarz Ostrów 53:45 (18:32)

Rozegrany w hali sportowej mecz o mistrzostwo Ligi Piłki Koszykowej między Kolejarzem z Ostrowa Wielkopolskiego i lubelskim OWKS-em zakończył się ciężko wywalczonym zwycięstwem gospodarzy 53:45 (do przerwy 18:32).

Spotkanie, mimo że stało na niskim poziomie technicznym obfitowało w wiele gorących momentów i dostarczyło wiele emocji.

Do przerwy przynajmniej przewagę posiadał kolejarz. Przeprowadzając liczne ataki, z reguły kończące się kozłem. Obrona ich jest twarda, dobrze trzyma wojskowych i uniemożliwia im oddawanie strzałów.

Drużyna OWKS, osłabiona brakiem chorożego Niedzieli, grała początkowo anemicznie, strzelała niecelnie i dostojnie nie istniała na boisku.

Pierwszą część goście wygrywały różnicą 13 punktów na skutek czego zanosił się na wysoką porażkę wojskowych. Jednakże drugą część spotkania OWKS rozpoczynał energicznymi atakami, którym towarzyszyły gorące doping publiczności.

Wyraźnie wyczerpanych i zaskoczonych gości wojskowi spychając do defensywy i szybko odrabiali stracone punkty, zrywem w ostatnich minutach zapewniając sobie zwycięstwo.

Oceniając przebieg meczu, stwierdzić należy, że obydwie zespoły zagrały bardzo nierówno i wykazały słabe przygotowanie techniczne. Kolejarze tylko do przerwy potrafili zagrać bojowo i skutecznie. W drugiej połowie opadli z sił i całkowicie zalamali się. W zespole ich wyróżnili się: zdobywca największej ilości punktów Gręda, Adamczak i Nowacki. OWKS o ile do przerwy wypadł niżej poziomem, to w drugiej połowie pokazał grę w dobrym wydaniu. Wojskowi stosowali szybkie, zaskakujące ataki, strzelali dużo i celnie, oraz dobrze kryli. Najlepiej zagrał J. Milewski. Po przerwie wyróżnili się ponadto — Komala, Gollimowski i Nartowski.

Punkty zdobyli — dla kolejarza: Gręda — 17, Adamczak — 14, Nowacki — 9 i Kolański — 5; dla OWKS: Milewski — 16, Komala i Nartowski po 10.

Gollimowski — 6, Milewski R. — 5, Wilchowski 4 i Książek — 2.

Zawody sędziowali ob. ob. Krotkiewski z Warszawy i Pomorski z Lublina. Widzów około 2 tysiące.

W przedmeczcu Ogniwo pokonało rezerwy OWKS 28:26, do przerwy 8:15. Wit.

### Z życia LZS-ów

Ludowy Zespół Sportowy we wsi Zawada (pow. Zamość) zrzesza wiele młodzieży. Niestety rozwój koła uległ od pewnego czasu zahamowaniu, co wynika ze złej pracy zarządu LZS. Zebrania ogólne, na których omawia się działalność koła sportowego, pracę poszczególnych sekcji i ich rozwój, należą do wyjątków. Doszło do tego, że skarbnik ob. Kliza nie zbiera absolutnie składek członkowskich. Świadczy to niezbyt dobrze o pracy samego skarbnika, ale również całego zarządu LZS w Zawadzie.

Nikt z zarządu koła nie troszczy się o boisko sportowe, na którym niszczyją uszkodzone już dawniej bramki. Trzeba, aby w najbliższej przyszłości LZS w Zawadzie wziął się energiczniej do pracy. Szkolenie ideologiczne, rozwój sportów zimowych, zdawanie norm na odznakę SPO — oto jedne z nielicznych momentów, na które trzeba zwrócić uwagę w okresie zimowym. Aby LZS sprostał tym zadaniom powinien otrzymać pomoc ze strony GRN, ZSCH, Powiatowej i Gminnej Rady LZS. Od tego zależy w dużej mierze rozwój sportu we wsi Zawada.

Edward Wróbel

### Drugie zwycięstwo hokeistów CSR w Szwecji

Reprezentacja hokejowa Czechosłowacji pokonała w meczu rewanżowym Szwecję 5:4 (0:0, 3:2, 2:2).

Pierwszy mecz, rozegrany w piątek wygrali Czechosłowacy 6:5.

### Mistrzostwa szachowe ZSRR

W rozgrywanych w Moskwie mistrzostwach szachowych ZSRR dogrywano odłożone partie.

Tajmanow pokonał Konstantinopolskiego. Smyslow wygrał z Sueti, Ilwicki wygrał z Kasparianem. Molstiejew pokonał Kaspariana. Konstantinopolski przegrał z Ilwickim. Goldenow przegrał z Lipnickim. Korcznoj wygrał z Bywaszewem. Tolusz przegrał z Bronzstejnem. Wynikami remisowymi zakończyły się partie: Botwinnik — Smyslow, Heller — Kasparian, Aronin — Smagin. Bez wznawiania gry zrodzili się na remis Botwinnik i Lipnicki.

W rozgrywkach prowadził Tajmanow — 3 pkt.



Z pobytu siatkarzy radzieckich w Polsce. Na zdjęciu: doskonali siatkarze radzieccy podczas spotkania z drużyną AZS — AWF.

Świat się przecieżył. Jest pożoga i wojna, jest Hiszpania i Brunatna Rzesza, a w Polsce jest Bereza, nowa konstytucja, nowy swojski faszyzm z cudzej ręki. On, Szczęsny, zamyka się z półtoratysięczną załogą bezrobotnych na barykadach ulicy Królewieckiej, a ty, kamieniu leżący z własnej woli samotną rozpaczą ponad walką klas, ponad przyziemną partyjnością — Jurku, Jurku, gdzie ty spadł?! Przecież kiedyś, gdy byli chłopcami, było odwrotnie. On, Szczęsny, wołał: „W Polsce nie ma komunistów, a jeśli są, to ja z nich pasy będę darł!” I właśnie Jurek, komunizujący, mądry i oczytany, mitygował go, pouczał, agitował!

Jak to się stało — bił się z myślami Szczęsny — że on w końcu przyszedł do komunizmu, a Jurek odszedł?

Patrzył na tytuł artykułu, w koło wierzności za podpisanem Jurka i ścisłając głowę oburącz, powtarzał: „Widocznie jako robotnik — musiałem, a on niekoniecznie. Nie musiał...”

— A coście tam ogluchli, czy co?

Szczęśny podniósł głowę: brygadziści piaskarzy zaglądali z ulicy przez okno.

— Ile to razy mam pytać: z Grzywna jesteście czy nie z Grzywna?

— I to jest aż tak pilne?

— A bo tu jeden chłop chodzi i rozpytuje o Szczęśniaka z Grzywna. Nazwiska nie mówi, tylko imię i wygląd — no, niby się zgadza...

— Dobrze. Zaraz będę.

Na ulicy, parę kroków za budą, natknął się na Zebro.

Stary wsadził biczysko za cholewę, otarł wasy, ucałował trzykrotnie, z rozmachem, jakby w pysk brał: — Alleluja, ile ja się za tobą nachodziłem!

W domu na Grzywnie, mówił, nikogo nie ma; sąsiedzi powiedzieli, żeby szedł na Królewiecką; to znowu — ruch, tłok, wieża Babel, nikt nie wie...

— Czemuście nazwiska nie powiedzieli?

— Mądry sobie A może twoje nazwisko jest trafne, skąd ja mogę wiedzieć? Strzeżonego, wiesz, strzeże.. I do tego nie sam jestem, ale z koniem, z chlebem.

— Na targ?

— Zgłupiałeś? Dla was upiekliśmy!

Powiedział, jak było.

— Mormul akurat wrócił z miasta, rozpowiadał, żeście się tu zamkli. „Co oni tam zwojują, głupie ludzie! Na śmierć tylko się zagłodzą z żonami, z dziećmi — i Szczę-

## Ignot Neworkly Pamiętka z Celulozy

śniak z nimi, najgłupszy z nich wszystkich, bo u mnie mógłby we wszystko opływać...” „E, bratku, myślimy, jakże tak: Szczęśniak? Toć to dla nas byłby wstyd, gdybyśmy go teraz zostawili. Trochę jednak pamiętamy!” I zmówili sobie, że fernalne u siebie, rzekucy u siebie, kto ile mógł — mąkę dał, a Szymańska piekła, żeby wypadło akuratnie, bochen w bochen. No i jak ci teraz podać? Dojazdu, widać, do was nie ma!

— Będzie dojazd — uspokoił go Szczęśny i zawołał Ignaca. — Prowadź na rynek, gdzie furmanki stoją pod naszym murem.

Zebro udał się za Ignacem do wozu zostawionego w podwórzu z wjazdem od Stodołnej, skąd mieli ruszyć na rynek, a Szczęśny poszedł do bramy stolarni, za którą rozciągał się spory plac, porośnięty szczytną i spaloną trawą. O każdej porze na placu tym było pełno ludzi, bo tu się odbywał handel wymienny, obozowali piaskarze i Weronka gotowała obiady.

W rogu był śmietnik w kształcie pudła z cegieł, obrzucanych cementową zaprawą. Wiały z niego, Szczęśny mógł wyglądać zza muru, osłoniętego drzewami, na targ nieruchliwy o tej godzinie późnego popołudnia, rozlażący się pomalutku na boki, do domów, które się ustawiły wokoło jak gąple.

Wóz z Ignacem i Zebrem przecinając pustawy rynek zbliżał się do muru; i w Szczęśnym rozchodził się zwolna, cichnął dojmujący zamęt, w jakim się znalazł od czasu zanurzenia w Jurkowe mętność. Dzwoniący podkowami deresz zda się iskry krzesła z kamieni, niby packą packał mlarowo pakcie-akcie, pakcie-akcie... Śmiać się chciało z Jurka — tkwił, głodny prawdy, w samotnej rozpacz, a tu chleb jedzie. Wymarzony chłopski chleb — z dobrej woli i przyjaźni!

(138)

Gdy mu Zebro podał na mur pierwszy bochen ogromny, kasztanowaty, wyłożony od spodu tatarakiem, pachnący dzieciństwem i Rzekuciem, Szczęśny uczuł, że tego chleba nie zapomni nigdy i nie odda towarzyszący zwyczajnie. Z fasonem odda, żeby pamiętać!

— Chodźcie no — zawołał do najbliższych siedzących piaskarzy, co pod daszkiem grali w karty. — Chodźcie do wylądunku!

Spojrzeni na niego niechętnie, nie chciało im się wstać.

— Do nas mówisz?

— Do was, a szczególnie do ciebie, Stefan, Stawaj pierwszy w łańcuchu.

— Coś ty do mnie tak, jakbyś karniaka dawał!

— A może i za karę. Stawajcie, towarzysze, szkoda czasu: chłopci dla nas chleb upiekli i przystali.

Zaczęli się ustawiać zaskoczeni tym chlebem, najbardziej Stefan, który nie dalece jak dwa dni temu sprzącał się z Szczęśnym po pogadance o drogach rewolucji proletariackiej. „Zgoda — mówił — we wszystko wierzę, ale w sojusz robotniczo — chłopski nie! My się tego nie doczekamy!”

— Popatrz — mówił teraz do niego z muru Szczęśny unosząc bochen nad głowę — nie wierzyłeś. A więc masz ten sojusz!

I rzucając mu bochen odliczył:

— Sojusz raz!

Po nim drugi!

— Sojusz dwa!

Bochny wznosząc ponad rękami falowały taśmowo od muru na środek podwórza, do szopy, gdzie je Weronka odbierała. Ludzie schodzili się zewsząd, żeby obejrzeć tę niespodziankę ze wsi, chleby rzetelne, trzykilowe, na liściu zielonym, a Szczęśny liczył: — Sojusz czterdzieści.. sojusz czterdzieści jeden..

Naliczył pięćdziesiąt dwa całe i trzy pokruszone, gdy trzeba było przerwać wyładunek. Niespiesznie, ręce w tył złożywszy, kierował się w ich stronę policjant, Szczęśny rzucił:

— W razie czego powiedz, że dla zarobku! Sprzedawa-

C. d. n.